

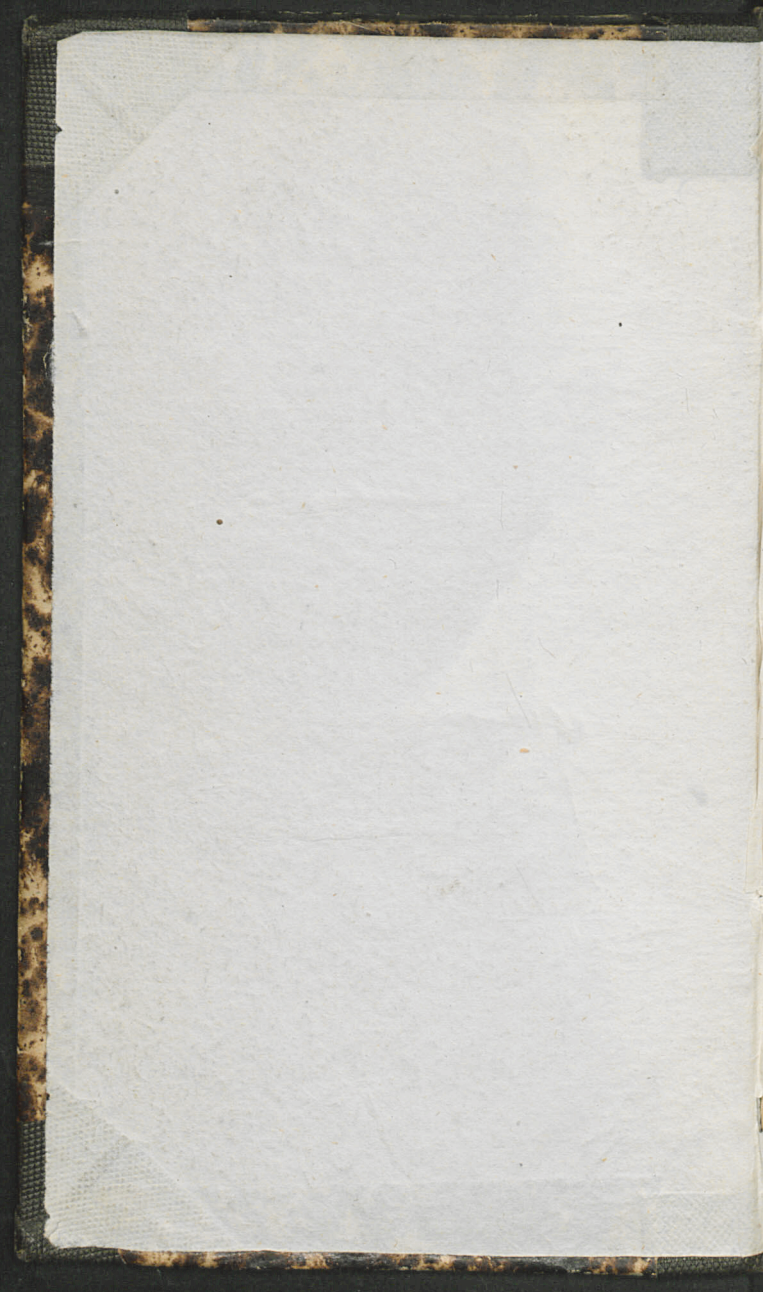
BIBLIOTEKA

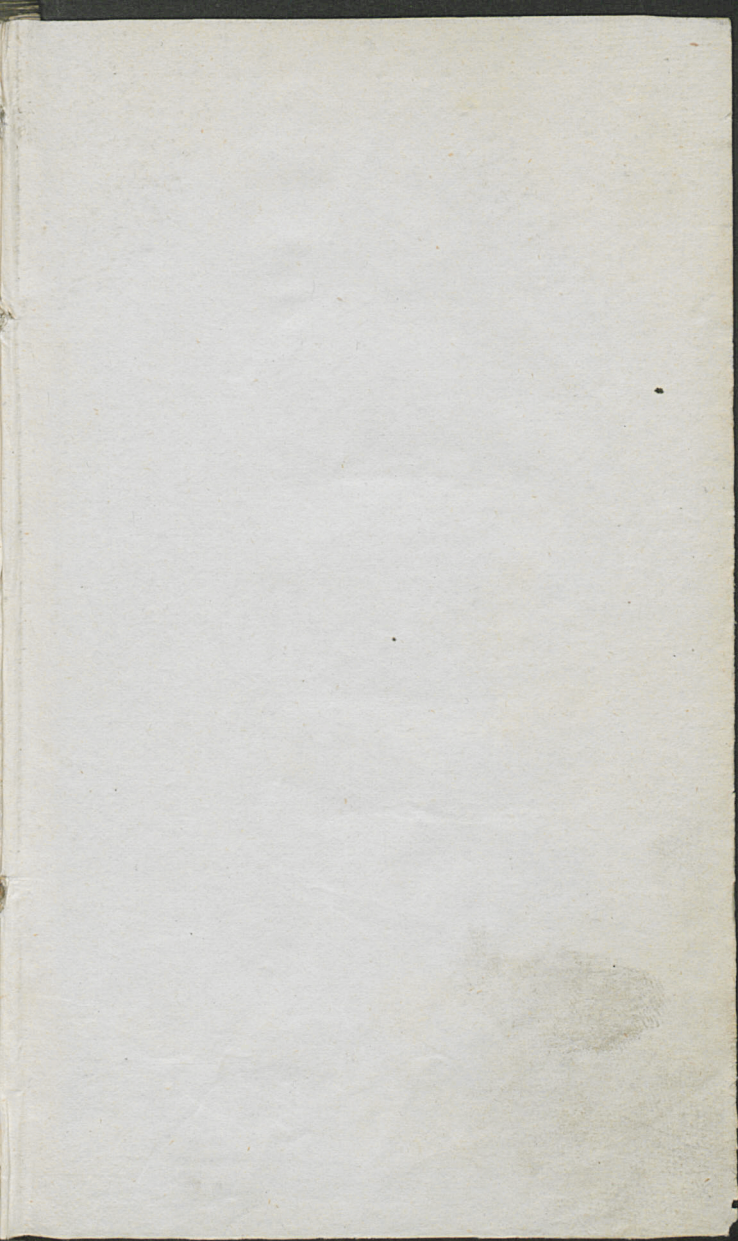
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

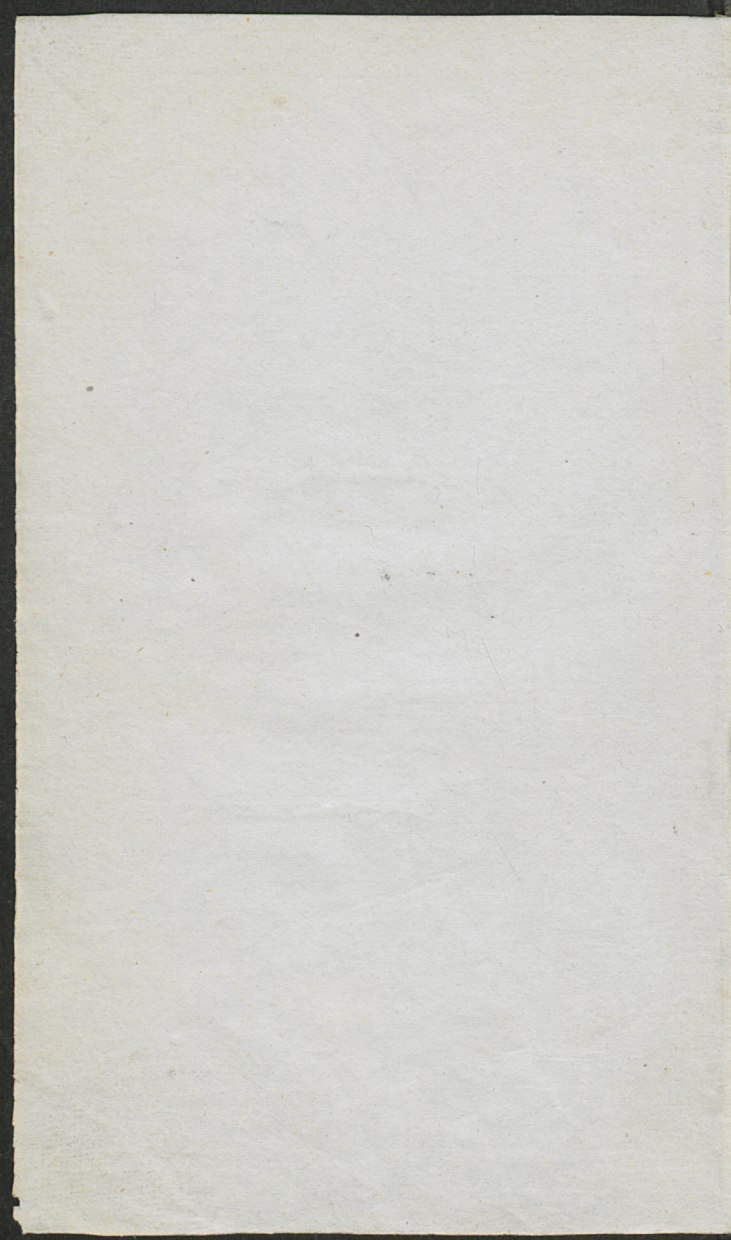
Cz. 257.

1788^h.

T. III cz 4-6







PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

ROKU SIÓDMEGO CZĘŚĆ IV.

KWIECIEŃ 1788.

I:

- I. Dalsze Opisanie Kraiów Włoskich. A w szczególności Rzymu. —
Kościół Maria Maggiore, Kościół S. Pawła, Kościół S. Andrzeja de Ponte mole; Kościół S. Agnieszki; Plac watykański i Biblioteka; Kaplica Sixtuśa; Museum Clementinum; Pałac Monte Cavallo; Pałac Farnezyuszów. Villa Medicis, - - - 289.
- II. Dzieje Fryderyka W. w wojny 7mio-letniej R. 5ty. [1760.] - - - 305.
- III. Maksymy rządu Kraju rolniczego. - 323
- IV. Wiadomości Biograficzne o niektórych Generałach Cesarskich, którzy w R. 1788. Komenderują Wojsko przeciw Turkom - 330.
- V. Porównanie okoliczności Europejskich ścigających się do przeszłej i niniejszej Wojny Tureckiej, - - - 336.
- VI. Listy Ekonomiczne. — List 5. względem pomnożenia urodzaiów Wsi Wirchwicza przez samo zasiewanie Koniczyny i zniesienie ugorów, - - - 349.
- VII. Potwierdzenie sposobu wytepienia, lub przynajmniej zmniejszenia Ospy między Ludzmi, - - - 363.
- VIII. Piękne Kunszta — Nowe wynalazki — Nowe Ustanowienia. - - - 370.

377

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok, ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest **Zł. 24.** na poł Roku **12.** Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyznaczona) kosztuje **Zł. 2. Gr. 15.**

Można także odbierać to dzieło po całym Kraiu przez Poczty, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej jakiej o swego domu na Rok **Zł. 36.** na poł **18.** Prenumerujący na Poczcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosił się względem tego do **J. P. Zimmermanna** Kontrolera Jeneralnego Poczty **J. K. Mci.**

Pamiętnik ten znajdzie się odtąd we Lwowie w Księgarni uprzywilejowanej **Karola Pfaffa** Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u **J. F. Drelinkiewicza** Bibliopoli; w Lublinie u **J. F. Galli** w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie, za tę samą cenę co w Warszawie.



KSIAŻKA

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNY POLITYCZNY
EKONOMICZNY

*Przypadków Ustaw Osób Mieysc
i Pism wiek nasz szczególniey*

INTERESSUJĄCYCH

Homines hominum causa sunt generati ut ipsi
inter se alii aliis prodesse possint.

Tom II. 1788.

ad
12.020

Kwiecień May Czerwiec.



W WARSZAWIE

12020

Ex-257-1/20

REGISTR ARTYKUŁÓW

Kwiecien 1788.

- I. Dalsze opisanie Kraiow Włoskich. a w szczególności Rzymu — Kościół Maria Maggiore, Kościół S. Pawła, Kościół S. Andrzeia de Ponte mole; Kościół S. Agnieszki, Pałac Watykański i Biblioteka, kaplica Syxtusa; Museum Clementinum; Pałac Monte Cavallo; Pałac Farnesyuszów, villa Medicis. - 289.
- II. Dzieie Fryderyka W. Woyny 7mioletniej R. 5ty (1760.) - 305.
- III. Maxymy rządu Kraiu rolniczego. 323.
- IV. Wiadomości Biograficzne o niektórych Generałach Cesarskich, którzy w R. 1788. Kommenderują Woyska przeciw Turkom. - 330.
- V. Porownanie okoliczności Europeyskich ściągających się do przeszłej i niniejszey Woyny Tureckiey. - 336.
- V. Listy Ekonomiczne — List 5. względem pomnożenia urodzaiów wsi Wirchwicza przez samo zasiewanie koniczyny i zniesienie ugorów. - 349.
- VII. Potwierdzenie sposobu wytępienia, lub przynajmniej zmniejszenia Ospy między Ludzmi. - 363.
- VIII. Piękne Kunszta, nowe wynalazki, nowe ustanowienia. - 370.



Ma

May 1788.

- I. Dalsze opisanie Kraiów Włoskich a w szczególności Rzymu. — Pałac i villa Berghese, villa Albani, villa Pamphili, Palace Barberini, Colonna, Justiniani i Spada, most St: Anioła, Fontanny. 381.
- II. Dzieie Fryderyka W. Woyny 7mioletniej R. 6ty i 7my 1761. i 1762. od k. - - - - - 381. 400.
- III. Zycie, awantury i dziwne przypadki niedawno zmarłego Pretendenta Korony Angielskiej Karola Edwarda. - 417.
- IV. Woyny Tureckiej R. drugi 1788. 430.
- V. Listy Ekonomiczne. List 6. i 7. względem różnych pożytków z zasiewania Koniczny. - - - - -
- VI. Nowe przedsięwzięcia, ustanowienia.

Czerwiec 1788.

- I. Dalsze Opisanie Kraiów Włoskich, a w szczególności Rzymu. — Nobozęstwo Uroczystości, wielka Papieska benedykcyja, Wielki tydzień, Gwardya Szwaycarska, Święta parafialne, Święto Xcia Apostołów. Illuminacya Kopuły St: Piotra, sposób życia Papieżów. 477.
- II. Zycie Awantury i przypadki zmarłego niedawno Pretendenta Korony Angielskiej, Karola Edwarda. - 593.
- III. Uwagi względem Narodowego Charakteru, Obyczaiów i sposobu woiowania Turków. - - - - - 509.
- IV.

IV. Różne ustanowienia — Nowe przed-
sięwzięcia. - - - 550.

VI. Nowe wynalazki — Sposób za-
pobieżenia, aby po młynach przy-
oddawaniu mąki nie oszukiwano.

VI. Kopersztych wystawiający plantę
Belgradu i Zemlina.



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część IV.

KWIECIEŃ 1788.

I.

Dalsze opisanie Kraiow
Włoskich, a w szczególności
Rzymu.

*Kościół Maria Maggiore. Kościół
St. Pawła. Kościół St Andrea
di Ponte mole. Kościół St. A-
gnieszki. Pałac Watykański i Bi-
blioteka. Kaplica Syxtusa. Mu-
seum Clementinum. Pałac Monte
Cavallo. Pałac Farnezyuszow. Vil-
la Medicis.*

Kościół *Maria Maggiore* jest także
jednym z przednieyfzych w Rzymie,
Kwiecień. 1788. T





ale dla wielkiej od miasta odległości, ledwie kto ugęszcza do niego. Tu są dwie wielkie kaplice, Syxtyńska i Borghefow. Obie są nader przepyszne. Kaplica Borghefow ma oltarz, w którym cztery kolumny z orientalnego iaspisu figurują. Przed tym kościołem stoi obelisk, który przed tém zdoził grób Tytusa. Po drugiey stronie widać piękną i wysoką kolumnę, która należała do wielkiego kościoła Pokoju, a teraz unosi statwę N. Panny. W kościele St. Piotra *in Vinculis* znayduie się nadgrobek Papieża Juliusza II. dzieło naywybornieysze *Michaela Angelo* i nayprzednieysze ze wszystkich sztuk nowych. Znaioni twierdzą, że ta robota tak przewyższa wszystkie inne nowych artystow, iak ią przewyższaią sztuki dawnych, które się widzieć daią w *Museo Clementino*. *Michael Angelo* sam był tego zdania, choć wiele zwyczajem artystow rozumiał o sobie, i to



nie bez przyczyny, przy tak nadzwyczajnych talentach swoich.

Kościół St. Pawła leży prawda za miastem, ale iednak należy do najprzedniejszych kościołów w Rzymie, które pewnych czasów nawiedzać trzeba, dla dostąpienia, przywiązanych do tego odpustów. Zewnętrzna budowa, tego nie ma nic osobliwego, ale kosztowne wewnątrz znaydujące się marmury i kamienie, Egipskie porfiry, różne sztuki z spiży, czynią go iednym z nayszaniejszych kościołów na świecie. Wielkie poważenie, w którym zostaje u Rzymian, zasadza się na wielkiej tego starożytności, gdyż był zbudowany ieszcze od Karola W. Nie jest on oddalony od miasta iak tylko na pół mile Niemieckie, a iednak powietrze już tam jest tak niezdrowe, że pewnych czasów nie mogą tam wymieszkać nawet ani Xięża i ludzie do posług kościoła przeznaczeni, ale się muszą do miasta przenosić, z tąd też

Tij



gmach pyfzny iefł wcale opufzczony.

Do kościołofw ofobliwfznych należy tu ieden, nie daleko miasta leżący, który zowią *St. Andrea di Ponte Mole* albo też *Papa Giulio*. Sławny Architekt *Barozzi* bardziey znaiomy pod imieniem *Vignole*, zbudował ten bardzo piękny kościół, w guście dawnego Rzymfkiego kościoła. Maią go za nader wyborne dzieło w architekturze, dla tego też młodzi Artysty, bardzo do niego ugęfzcaią. Kościół także *St. Konfancyi* iefł godny uwagi dla tego, że przedtém był kościołem *Bachufa*. Kfztałt iego iefł okrągły.

Przed bramą rzeczoną *Porta pia*, iefł kościół *St. Agniefzki*, gdzie w dzień tey Świętey, poświęcaią iagnięta, z których wełny bywa robione *Pallium*. Dwoie tych zwierzątek, kwiatami uwieńczonych, i wftążkami ozdobionych kładą na wielkim ołtarzu, każde na ofobney adamafzkowey podufzcze. Po niektórych ceremoniach przynofzą ie



przed Papieża, który ie benedykuje i na chowanie do niektórych klasztorow oddaie.

Między pałacami, nie masz w całej Europie żadnego, któryby się mógł zrównać z Watykańskim, co do wielkości. Ale żeby w nim miało bydź na 12,000 pokoiow i izb tak małych iak wielkich, otém można wątpić. We wnątrz nie widać wielkiej okazałości. Lecz za to nadgradzają dostatecznie pokoie Rafaela i gallerye, Kaplica Sykstyńska, biblioteka i muzeum Klementyńskie. Kiedy się przyłoży do tego bliski kościół St. Piotra, to trzeba wyznać, że to iest mieysce nayważniejszy dla kunsztow na całym świecie. Pokoie *Rafaela* są próżne bez żadnych meblow, ale zawsze pełne ludzi zdumiewających się nad przedziwną pamiętką, którą tu po sobie ten wielki Artysta zostawił. Naywybornieysze iego malowanie iest to szkoła Ateńska, która zajmuie całą ścianę iedney sali.



Między Greckimi mędrkami widać jednego, który jest portretem *Bramanta* nauczyciela *Rafaela*, z kompasem w ręku. Kaplice Syxtyńska i Paulińska obie są w Watykanie i gdzie indziej ufzłyby za kościoły dosyć obszerne. W pierwszey jest sławne malowanie ostatecznego sądu przez *Michaele Angelo*. W tey to bywa w Wielki tydzień śpiewane sławne *Miserere*, którego nigdzie z takim skutkiem naśladować nie można, nawet ani w samym Rzymie. Do tąd niewiadomo, z kąd ten osobliwy zaszczyt ma kaplica Syxtyńska. Przypisują to niektórzy iey budowaniu. Lecz to nie ma nic w sobie osobliwego. Dla tego ta kaplica, jest w tém podobna do teatru Parmeńskiego, który do tąd jest dla wszystkich architektów tajemnicą niedościgłą; która póty nie będzie rozwiązana, poki się z prawidłami głosu bardziey nieobeznamy.

Biblioteka Watykańska co do liczby książek, nie jest tak znaczna iak sobie



kto może wystawiać. Składa ona się z iakich 50,000. książek, które wszystkie są zamknięte w niskich szafach. Lecz pewna, że wewnętrzna wartość tych książek i ofobliwość manuskryptow, dostatecznie za ten niedostatek nadgradzają. Na iey utrzymanie iest wyznaczonych co rok 3000. szkodow. Rzymianie, którym zbior ten iest dobrze wiadomy, wyznają że przednieysza część składa się z tych książek, które się tu dostały z Heidelbergu. Wszakże tych uczonych skarbow, mało używają. Biblioteka bywa tylko kilka godzin na dzień otwierana, a Watykan iest tak oddalony od tey części miasta, gdzie mieszkają ludzie nieco dystingwowani, że przez to chęć do nawiedzania częstego tey biblioteki, dużo się zmniejsza. Zeby można w niey czytać książek i zakazaną, trzeba mieć pozwolenie na piśmie; a zaś prosząc o nie trzeba wyrazić, że się chce uczynić zdatnym do ich zbijania.





Ze Włosi nauki mało szacują, i wszędzie nad nie kunsztą przekładają, przeto też i ich biblioteki podobnieysze są do galleryi kunsztow, niż do sal księgami wypełnionych. Obrazy, posągi, pos-posaża i t. d. zabierają w nich nayprzednieysze mieysce. Toż samo trafia się na Watykane, gdzie w naypięknieyszych salach biblioteki, wszystko daie się widzieć procz książek. Tym wyznaczono mieysca w pobocznych izbach. Jeden mały, ale piękny gabinet ozdobił dziwnie *Mengs* pędzlem swoim

Lecz nayokazalszą ozdobą Watykanu iest *Museum Clementinum*, ten nigdy zadofyc nie wyflawiony zbior Antyków, który wszystkie inne dotąd na świecie będące, daleko przewyższa. Winne *Museum* to, swoy początek wybornemu *Ganganellemu*. Ninieyszy Papież wstępuje w iego ślady, i zbiera starożytne sztuki z wielkim staraniem. Ze to wiadome iest wszędzie, przeto dostawiają mu wielką moc anty-



kow miasta i klasztory zostające w państwie jego. To pomnażanie dzieje się w takim stopniu, że wnet nie będzie można układać ich szykownie. Potrzeba ustawienia i ułożenia tego wielkiego zbioru przyzwoicie, była pohopem do uprojektowania antyków kościoła, któremu wszyscy znaiomi rzeczy dziwili się. Lecz na nieszczęście pochodził on od jednego cudzoziemca, który nie miał protekcyi; był tedy projekt ow odrzucony, a na to miejsce inny, który podał był Włoch przyięty, dla tego też gmach, który obeymuie zbior ten, postawiony jest bez wszelkiego gustu. Tu to jest Apollo, Laokoon, statua Antinoufa, i Torso, ten ostatni jest to tylko kadłub bez nog i głowy iednego posagu i podobny do iakiego blochu; a iednak znaiący się na kunfcie, dziwią się mu dla przedziwnego w nim naśladowania natury. Mówią, że *Winkelman* całe godziny uważał go, tworząc sobie nieiako w myśli dosko-



łość, głowy, rąk i nog, których mu brakuje. Lubo *Laokoon* z powszechnym bywa używany zadumieniem, iednak przenoszą nad niego Apollina, który wrzeczy famey zdaie się bydź dziełem Bogow famey. Domyślaią się nie bez fundamentu, że to cudo kunsztu zdobyło niegdyś kościół w *Delphos*. Ludzie głęboko w rzecz wglądaiący, w kunsztach i naukach równie biegli a przy tém wielki w rzeczach gust mairacy, są tego zdania, że między wszytkiem dziełami kunsztu ludzkiego, nawet Poezyi nie wyimuiąc, Apollo ten iest naydoskonalszym. Jednakże nie którzy postrzegaią w tém przedziwnem dziele niektóre lubo bardzo małe błędy, dla których uie można go nazwać doskonałem.

To muzeum było pomnożone dziewiąciu Muzami, które z *Tirolu* sprowadzono. Maią one wielkość kobiet dorosłych, i niektóre z nich są wyborne.



Zeby ten zbiór widzieć w swej okazałości, trzeba mu się przy pochodniach wołkowych przypatrować. Wydaie on się natenczas przedziwnie, i różnica między światłem i cieniem daie poznać piękności, którychby kto nadaremnie w dzień szukał.

Pałac *Monte Cavallo* na górze Kwiryńskakiej jest teraz właściwie rezydencją Papieską, lubo Pius VI. zwykł mieszkać na przemiany, raz tu drugi raz na Watykanie. Przystęp do tego pałacu jest bardzo okazały.

Tu też stoją sławne Kolosalne mnogo soby, które Phidias i Praxytelles mieli zrobić. Konstantyn W. kazał je sprowadzić z Egiptu dla ozdobienia niemi łaźni swoich. Te mnogo soby (*Gruppen*) stały wprzód w iedney linii i bardzo blisko siebie, przez co nie tak się iakby powinny wydawały. Według projektu nie dawno ułożonego, będą one teraz stały na przeciw siebie, tak że ieden będzie ku wschodowi,



drugi ku zachodowi, Architekt *Ante-*
nori ma już zlecenie względem prze-
stawienia tego. Głównym zamiarem
tego przedsięwzięcia jest, żeby zna-
leść piękne miejsce dla jednego obe-
lisku, który niedawno wykopano pod
szpitalem St. Rocha, i który ma stać
w środku między temi wybornemi mno-
go-sobami.

Pałac Farnezyuszow, mają za naj-
piękniejszy w Rzymie, a jest dziełem
Michaela Angelo, który go roku 1545
zbudował na wzor teatru Marcella.
Kamienie do tego gmachu były brane
z całego ieszcze na owczas *Colliseo*.
W tym pałacu znajduie się dotąd sta-
wna gallerya, w której bracia *Carra-*
che, wszystek kunszt pędzła swego o-
kazali. W dziedzińcu widać Herkule-
sa Farnezyuszow, który był zrobił
Grecki artylista *Gliccon*, Florę godną
podziwienia, i trumnę Cecylii Metelli,
wyjętą z wielkiego Maufoleum przy
drodze Appiuszowey. Wszystkie te



kunштowne dzieła są pod gołem niebem na floty i odmiany powietrza wystawione. Do tego pałacu należy także niezmierny mnogo-sob, znaiomy pod nazwiskiem *Byka Farnezyuszow*. Mnogo-sob ten, z marmuru naywiększy na świecie składa się z iednego byka, pięciu ludzi i iednego psa. Znaleziony on był w łaźniach Karakalli, który ie z Egiptu do Rzymu sprowadził. Wystawiono nad niemi drewnianą budę, pod którą nie można figur dobrze uważać. Jednakże odpowiada ona dobrze zamiarowi, nie tylko dla tego, że figury zaślania od deszczu, ale też że nikt nie może ich zobaczyć, bez pewney opłaty.

Ten piękny pałac należy teraz do Króla Neapolitańskiego, na krórego iako sukcessora Farnezyuszow spadł ze wszystkimi osobliwościami. Wszystko co tylko w tym pałacu znayduie się z starożytności, będzie przeniesione do Neapolu. Czekaia z tém tylko na



pierwsze *Conclave*. Nie jest to żadna tajemnica. W Portici już jest miejsce wyznaczone, gdzie Herkules Fornezyuszow ma być postawiony. Pospolicie czekać z tym zwykli na pierwsze *interregnum*, żeby uniknąć remonstracyi Papieskich, którychby w podobnych okolicznościach nie oszczędzano. Niniejszy W. Xiążę Toskański, użył także podobney pory do przeniesienia do Florencyi szacownego mnogo-sobu Nioby, która długi czas była ozdobą Rzymu i pałacu Medyceuszow. *Villa Farnezyuszow* leży także w mieście i zajmuje większą część góry Palatyńskiej. Widać tu wielkie ulice ogrodowe z drzewa cyprysowego, toż wiele sklepiń i arkad z dawnego pałacu Cezarskiego. Ale że Król Neapolitański jest tego wszystkiego possefsorem, przeto ruynuje się i nie długo ta *Villa*, którą sławny *Vignole* postawił zrowna się z dawnymi Rzymskimi ruinami.



Wcale w inszym stanie znajduie się *Villa Medicis*, którą W. Xiążę Toskański bardzo dobrze utrzymuie, i dla każdego wolny iest do niey przystęp. Ogród który do niey należy, iest iedynym mieyscem w całym Rzymie, do którego na spacer uęszczaia. A iednak i tego mało używaią. Nigdy tu nie widać dam Rzymskich, które miałyby sobie za podłość używać nog swoich do promenady. Znacznieysze mieyskie familie idą zatém przykładem i zostawuią ten ogród gminowi i cudzoziomcom. Tu to były sławne owe i pyzne ogrody Lukulla, Położenie ich dziwnie iest powabne, widać z tąd Rzym cały, i lubo natura w tém ogrodzie, zwyczajem Włoskim iest zaniedbana, iednakże co do kunsztow niczego nie zaniebano, dla iego ozdoby. Z tąd wiele tu iest dawnych posągów, ieden Egipski obelisk, fontanny i t. d. Tu także znajduia się dwie



niezmierne wanny do kąpania z granitu, które w łaźniach Tytusa znalezione. Lecz naywiększą ozdobą tego ogroda był mnogo-sob Nioby, który Wielki Xiążę Toskański sprowadził do Florencyi, gdzie zdobić będzie iedną wielką salę, gdy tu był wystawiony na wszystkie stoły. *Venus Medyceuszow* znaydowała się tu była także, ale ieszcze na początku wieku przeszłoprzeniesioną została do Florencyi. Wstępuie się do tey *Villa* po wschodach przepysznych *al monte di Trinita*, które mają 157. stopniow marmurowych, wielką rozległość i czynią w oczach nadzwyczajną impresyą.

(ciąg dalszy potém.)





II.

Dzieie Fryderyka Wielkiego.

Woyny 7mioletney rok 5ty — (1760)

KRól wielkimi klęskami roku przeszłego pod *Kunesdorfem* i *Maxen* zwątlony, nie mógł przez resztę zimy naprawić zupełnie szkod poniesionych. Woysko iego przy początku wiosny tego roku, nie było skompletowane, magazyny ledwie w pół wypełnione, amunicyje ledwie po części przygotowane. Postanowił tedy w roku tym aż do końca kampanii ochraniać się ile możności; wiedząc, że w ten czas szczęście mogłoby mu przynieść wszystkie korzyści, a zaś nieszczęście nie mogło mu wiele zaszkodzić. Ułożył sobie tedy plantę, podług której przez całe lato miał się tylko bro-

Kwiecień 1788.

U



nić. Tym końcem ściągnął on wojsko swoje i rozkantonował go od lasu Tarandzkiego, który był po prawey jego ręce, aż do Elby, a sam stanął w obozie bardzo obronnym między Elbą i Muldą. Oszańcował on go iak naysilniey i opatrzył tak liczną artyleryą, że na samym froncie liczone do 150 harmat. Przez tę sytuacyą zasłonił co naysilnieysze części Saxonii, pociągnął na siebie całą *Dauna* uwagę, i był w stanie wysyłania posilkow, gdzie ich było naysilniey potrzeba. Tym czasem Xiążę Henryk w okolicy Frankfortskiej nad Odrą zebrał był wojsko, i wziął różne pozycye między tęp miastem i Krosnem. Zaś Generał *Fouquet* z trzecim wojskiem stanął pod Glacem, i utrzymywał komunikacyą z Xiążęciem Henrykiem.

Doun uważał wszystkie poruszenia Króla z wielką pilnością. A podczas gdy stał na przeciw jego obozu i przez



to mu nieiako ręce wiązał, ruszył Generał *Laudon* z woyskiem licznym a lekkim z obozu, który stał do tąd w Czechach, Generał ten dla ukrycia swych prawdziwych zamiarow, ukazywał się raz na granicach Luzacyi, drugi raz na granicach Szląskich, groził iakoby miał napaść Berlin, albo też złączyć się z Moskalami, lub też osieść pod Wrocławiem, Swidnicą lub Głacem.

Nakoniec wydał się z swą myślą. Uwiodłszy swemi zmyślonemi marszami *Fouqueta*, iakoby chciał na Swidnicę uderzyć, sprawił, iż Generał ten oszukany posłał tam znaczne korpus, a przez to Głac odłonił. Gdy to *Laudon* spostrzegł, uczynił przeciwny obrot z swym woyskiem, i *Landshut* opanował. Udając potem, iakoby się w Landshucie chciał utrzymywać, zostawił w nim mocną załogę. *Fouquet* wraca się czymprędzey z pod Swidnicy i zlatwością Austryakow z miasta wspomniane-



go wypędza. Lecz w tém *Laudon* opanował różne ważne szalki i przez to całe korpus Generała *Fouquet* zewsząd opasał. W tym niebezpiecznym razie nie zostało co innego Generałowi Pruskiemu do czynienia, iak tylko oboz swoy, którym był otoczony iak naybardziej wzmocnić, i uczynić go podobnieyszym raczey do iakiey fortecy niżeli do zwyczajnych okopow.

Szypkość, z którą korzystało z zwycięstwa tego, była tak nadzwyczajna iak męstwo i roztropność, z którą go odniesiono. *Laudon* opuścił czym prędzey *Landshut* i wpadł iak piorun na *Glatz*. Dnia 21 Lipca rozpoczęte były approsze. *Laudon* nie chciał czasu trawić nad oblężeniem i nazaiutrz przygotował woysko do szturmu. *Glatz* składa się z dwóch fortec dawney i nowey. Dawna była wzięta szturmem, nowa poddała się na dykrecyą. Niezmierne magazyny, napełnione żywnością i wszelką ammu-

niecyą, wraz z 100 harmatami w pa-
dły zatem w ręce Austryackie.

Laudon roztoczył potem oboz pod
Wrocławiem, i zaczął 1. Sierpnia mia-
sto kołatać harmatami i bombami. Miał
on nadzieję, że się z nim w krotce
Moskale złączyć mieli. Ciągneli oni,
lecz dla nieustających deszczow bardzo
opieszale. *Laudon* sam dobywał mia-
sta natarczywie i nie raz przypuścił
do niego szturm walny. Lecz męstwo
i dobre rozporządzenia Generała *Tauc-
zien* w niwecz obrocily jego zapędy.
Na koniec Xiążę Henryk nadziedziczy
z wojskiem licznym przymusił bohaty-
ra Austryackiego do cofnienia się i
Wrocław od oblężenia uwolnił.

Król chcąc powetować straty, którą
w Szląsku poniośł, umyślił się tam u-
dać z wojskiem całym. Jakoż prze-
prawił się za Elbę i przez ieden las
dostał się tam bez przeszkody. *Daun*
poszedł za nim i w net uprzedził go-
tąk, że miał przed nim dwa dni drogi.



Tu Król obrocil się nazad, przeprowił się przez *Sprę*, i gdy każdy rozumiał że się znajdował na granicach Szląskich, on ukazał się nagle pod Dreznem. Wojsko Rzeszy i korpus pod komendą *Lascego*, które *Daun* w Saxonii zostawił, musiały się cofnąć. Generałowie Pruscy *Hilzen* i *Ziethen* złączyli się z Królem, a iż nie było długiego czasu, zaczęto oblężenie Drezna z wielkim nagleniem i pośpiechem. Tak tedy nieszczęśliwe miasto, było po trzeci raz wystawione na wszystkie nieszczęścia, które wojna zacięta sprowadzić może. Lecz dnia 19. Lipca *Daun* ukazał się niedaleko Drezna, i następującej nocy w cisnęło się do miasta 16. batalionow Cezarskich. Król zatem musiał poprześcić oblężenia.

Kampania między wojskiem Francuzkim i związkowem otworzyła się tego roku bardzo późno. Niezgoda między Xciem *de Broglio* i Hrabią *St. Germain*, była tej bezczynności przyczy-



na. Nakoniec Hrabia *St. Germain* opuścił wojsko, i powrócił do Francji. Zanim się ta niezgoda wszczęła, Francuzi byli dosyć szczęśliwymi. Ich główne wojsko w targnęło do Haskiego kraju, i wzięło *Marpurg* i *Dillenburg* dwie znaczne fortece: kiedy *Broglio* był już w Haskim kraju, złączyło się z nim wojsko od Hrabi *St. Germain* opuszczone. Xiążę młody Bruńswicki rozumiejąc, że pod *Korbachem* gdzie się najprzód ukazali Francuzi, była tylko przednia straż Hrabi *de St. Germain* postanowił na nich natrzeć. Lecz gdy się atak zaczął, spostrzegł, że miał z całą potęgą Francuzką do czynienia. Xiążę Bruńswicki w tym niebezpiecznym razie stanąwszy na czele jednego dragonów szwadronu, poty wstrzymywał cały wylew zwycięskiej jazdy nieprzyjacielskiej, poki się bataliony na bezpieczne miejsca nie schroniły. Lecz za to Xiążę ten był zra-



niony, w tey potyczce, utracił około 900 ludzi i 15 harmat.

Lecz niedługo pomścił on się za to. Dano mu znać było, że znaczne korpus z Francuzow i Salsow złożone pod kommandą Generała *Glaubitz* poszło obledz *Zigenhayn* znaczne miejsce w Landgrafstwie Haskim. Postanowiwszy tedy znieść to oblężenie, uderzył na Generała *Glaubitz*, który się niczego niespodziewał, z wielką natarczywością i poraził go zupełnie. Związkowym wpadło dnia tego w ręce 177. Officyerow, 2482. gemeynow, 18 chorągwi, i 6. harmat.

Nie długo potém Xiążę zwycięzca odmienił swoy oboz, i roztoczył go pod *Kalle* nie daleko *Kasselu*. Tu Xiążę *de Broglio* dał rozkaz Kawalerowi *de Muy*, który na miejsce Hrabi *de St. Germain* kommanderował, żeby przeprawiwszy się pod *Sztadtbergem* przez *Diemel* rzekę, przerznął związkowych od *Westfalii*.



Tym czaſem ſam *de Broglio* z głównym woyskiem podſunął ſię pod oboz związkowych pod *Kalle*, a Królewicza Polſkiego *Xawerego* z rezerwą poſłał dla wzięcia *Kaſſelu*. Te ważne nieprzyjaciół obrotы przymuſiły Xcia *Ferdynanda* do udania ſię za Kawalerem *de Muy*; na którego teſz pod *Warburgem* uderzył i zkleſką znaczną do cofnienia ſię przymuſił. Lecz to nie przeskodziło głównemu woysku Francuzkiemu do wzięcia *Kaſſelu*, *Embeku* i *Zigenhaynu*, przez co kray cały *Halki* wpadł w ich ręce. Wnet potóm wdarli ſię w dziedziczne Króla Angielskiego kraie, *Gettyngę*, *Minden* opanowali i ſamemu *Hannowerowi* grozili; a to w tenczas, kiedy w Anglii cieſzono ſię naybardziej z odnieſionych zwycięztw nad Francuzami.—

Gdy Król przymuſzonym zoſtał do odſtąpienia od *Drezna*, nie mógł ſię ſpodziewać, żeby mógł być co znakomitego w *Saxonii* dokazać. W *Szlą-*



sku zaś do wielkich czynów było obfzerne pole. *Laudon*, lubo od Xcia Henryka do odstąpienia od Wrocławia przymuszony, był iednak iefzcze bardzo niebezpiecznym. Zamknął on był wszystkie przystępy do Nifsy i Swidnicy, i czekał tylko na złączenie się z Moskalami, żeby Krolewkiey potędze w Szląsku ostatni cios zadał. Jakoż Moskale iuż byli na granicach Szląskich i tylko potrzeba było iefzcze dwa dni marszu, żeby przyzło do skutku to zdawna uproiektowane, a dla Króla niebezpieczne złączenie się. Pod tenże właśnie czas, inne woysko Moskiewskie wtargnęło do Pomeranii, nałożyło wszędzie wielkie kontrybucye, i zabierało się do oblężenia Kolberga. Szwedzi zaczęli także napaftować Prusakow i grozili w padnieniem do Brandeburyi.

Król zatem 30 Lipca (1760.) w 55,000 ludzi, z artyleryą i 2.000 wozow udał się do Szląska; wkrótkim cza-



się przeprawił się przez Elbę, Sprę, Nisę, Queis i Bobrę, a 13. Sierpnia stanął pod Lignicą. *Daun*, *Laschy* i *Laudon* udali się tam także. W krótcie nadeszli także i Moskale. Te cztery wojska, z których każde równało się prawie Krolewskiemu, otoczyły zewsząd *Fryderyka*, i miały na niego uderzyć nazajutrz, *Daun* z przodu, *Laudon* z lewey strony, Generał *Bek* z prawey, a *Laschy* 35,000 Moskalow wzmocniony z tyłu. Król dowiaduje się o tém lub się tego domyśla. W nocy rusza nie znacznie z całym wojskiem swoim, uderza na *Laudona* nie spodzianie, i mimo przedziwnych jego obrotow poraża go na głowę, zabiera 5000 Austryakow w niewolę, i oprócz wielu chorągwi i sztandarow zdobywa na nim 85. harmat.

To zaś zwycięztwo odnosi w oczach *Dauna*, któremu nie dopuścił przeprawić się przez rzekę *Katzbach* i przyspieszyć na pomoc *Laudonowi*. Na



bitwie tey potykał się Fryderyk o Tron i wolność swoją. Aż człowieka iakieś zdeymnie drzenie, kiedy pomysli, na iaki dnia tego mogło przyiść koniec tyle talentow, tyle sławy, tyle prac podiętych. Nie trzeba było iak tylko zwłoki kilku godzin, żeby był Król ten doznał losu Karola XII. pod Puławą; a pótomność, która poprzedzaiące sprawy ledwie zważa, a nad skutkiem się tylko ostatecznym czynow ludzkich zwykła zastanawiać, w równeyby go podobne szali z owym zuchwałym a nierostropnym Królem postawiła — Na tey bitwie iak się Fryderyk narażał, znać z tego, iż suknia iego była przestrzelona, i konia pod nim zabito.

Co do Szląska, zwycięstwo to, pociągnęło za sobą ważne a szypkie skutki. Czerniszew General Rosyjski przez też same mosty, któremi był przyszedł, wrocił się za Odrę. A tak Król dopiął swego głównego zamiaru gdy Moskalow od Celsarskich znowu rozłączył. — Nie



dlugo potem złączywszy się z Xciem bratem swoim Henrykiem, poszedł przeciw Daunowi Swidnicę opasać zamyślającemu, wpadł na korpus Generała *Bek*, zabrał kilka batalionow Kroatow w niewolę, rozproszył kilka szwadronow i tym żwawym natarciem przymusił *Dauna* do cofnienia się w góry pod *Landshut*.

Pod czas gdy Król bohatyrsko Szląska bronił, Generał *Hilzen* w Saxonii zostawiony wstępował w jego ślady z rownym mężem i szczęściem. Woytko Rzeszy postanowiło było oderznąć go od *Torgau*. Dla przeszkodzenia temu, opuścił ten Generał oboz swoy pod *Meyfsen*, i stanął pod *Sztrelą*. Nieprzyjaciel rozdzielił się na dwoie. Jedna część uderzyła ze wszystkich stron na odwod, który stał o strzelenie z harmaty od obozu Pruskiego; druga zaś pilnowała obozu samego, aby odwodowi nie mógł dać pomocy. *Hilzen* widział, iż owe korpus iżeeliby



mu nie dał pomocy miało zginąć. Rozkazał tedy iazdzie swoiey, aby obzedłszy iak nayprędzey wedle iedney góry, z boku na nieprzyaciół uderzyła. Wykonała ona to z wielką szypkością i zręcznością. Nieprzyacielska iazda i piechota zmieszła się; 41. Officyerow i 1200. gemeynow dostało się w niewolą.

Ten awantaż sprawił, że woysko Rzeszy długi czas potem nic przeciw Prufsakom w Saxonii nie poczynało.

Woyska Francuzkie i sprzymierzonych pod ten czas, zwodziły tylko między sobą małe potyczki i obozy swoje z mieysca na mieysce przenosiły. Xiążę młody Bruńswicki przypadł był nagle z 10,000. woyska, aż pod same granice Hollenderskie; lecz Generał Francuzki *de Castries* zebrawszy znaczną potęgę, uderzył na niego 16 Oktobra pod klastorem Kampeńskim, i ubił mu lub zabrał w niewolą około



2000. ludzi. Przez co Xiążę był przymuszony wrocić się nazad za Ren.

Ze ku końcu tej kampanii Król musiał się znajdować w Szląsku wyższym, a przeto oddalił się od Brandeburyi i Berlina, to dało nieprzyjaciółom sposobność do przedsięwzięcia wyprawy przeciw jego stolicy. Wojsko Rosyjskie, które już z Szląska wracało się do Polski, wysłało znaczną dywizyą pod kormendą Czerniszewa, do Brandeburyi. Korpus Austryaków z 15,000 ludzi, które prowadził *Lasci*, udało się tam także, za wspólną umową. Oba wojska stały prawie o iednym czasie pod Berlinem. Miasto musiało nieprzyjaciółom bramy otworzyć, do którego Austriacy i Moskale 9. 8bra weszli. Zruynowali oni tam magazyny, zbroiownie i ludwisarnie; wybrali zaraz 3,200,000. zł: kontrybucyi, a na 12,000,000. wzięli wexle i asygnacye. W refzcie kozacy nie byli w puszczeni do miasta, ani do żadnych zamków



przyległych Królewskich; dla tego też zachowane one były od wszelkiego plądrowania.

Król śpiesząc z całą swoią potęgą na ratunek swej stolicy, gdy się dowiedział, że nieprzyjaciele już byli Berlin i Brandeburyą opuścili, udał się do Saxonii, gdzie *Daun* poszedł był także, *Torgau* opanował i chciał się złączyć z wojskiem Rzeszy, aby cały ten kraj Królowi wydarł. *Fryderyk* zatem wydał mu owę pamiętną bitwę pod *Torgau*, gdzie iak pod *Kollinem*, mimo natężenia wszystkich sił i wydania na rzeź przebranych ludzi, których sam po kilkakroć naprowadził był na ogień, nie mógł prawego Austryackiego skrzydła wyparować z stanowiska swego, dziwnie z natury obronnego i 200 harmat obwarowanego. Pod czas tego straszliwego ataku, kula jedna raniła go lekko w pierś, i przymusiła do ustąpienia z placu z resztą porażonego wojska swego. W tém jeden przypadek



dek daie mu w ręce zwycięztwo. Feldmarzalek *Daun* ciężko raniony, kazał się być do *Torgau* zaprowadzić. Noc się już przybliżyła; Austriacy pewni zwycięztwa i widząc uchodzących już Prusaków, umkneli się zbojowilka, a przed sobą zostawili wzgórki *Zyptyckie*. Generał *Ziethen*, który był na odwodzie, dla zastonienia wojska uchodzącego, dał o tém znać Królowi, a sam tymi czasem wzgórki owe opanował. Austriacy poznali swoy błąd, chcieli nazad owe wzgórki odebrać, ale pokilkakroć byli z stratą odpędzeni. Prusacy wróciwszy się z Królem coraz daley wdzierali się, opanowali wiele bateryi, które były albo opuszczone, albo ladaiako strzeżone. Noc i nieprzytomność prawie wszystkich Austriackich Generałów, którzy pośpieszyli byli do *Torgau* dla powinuszowania *Dau*nowi chwalebnych ran i odniesionego zwycięztwa, powiększyła między Austriakami zamieszanie. Wszystko w o-

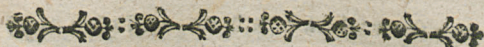
Kwiecień 1788.

W



statnim nieporządku uchodziło do miasta, ale i to zrana Austriacy opuścili i za Elbę się przeprawili. Tak niespodziane zwycięstwo dało Królowi odechnąć na czas iaki, i uczyniło go znowu panem całej Saxonii, oprócz Dreznna. Zima następująca przymusiła strony woiujące do dania spoczynku wojskom swoim i kraiom wojną tą wyniszczonym.





III.

Maxymy rządu Kraiu Rolni-
czego.

MAXYMA PIĘTNASTA.

*Grunta, które mają być na zasiew o-
bracane, powinny być ile możności
na wielkie dzierżawy, czyli kmiectwa
podzielone i majątnym gospodarzom
puszczone.*

Obiąszenie.— Gdyż dziedzica mniej
w ten czas będzie kosztować utrzymy-
wanie i stawianie budynków; a w po-
wfszechności każda wielka kultura mniej
kosztuje w proporcji niż mała, i wiel-
kie gospodarstwo, więcej zawsze przy-
nosi czyłtego zylku niż małe. Jaka zaś
być powinna zachowana proporcya w
wydzielaniu gruntów między rolników,

Wij



czynszownikow: lub co na jedno wychodzi, iak wiele każdy rolnik, chłop wieczną arędą grunta trzymający, powinienby posiadać do uprawy roli, żeby kraiovi, Panu i sobie samemu iak naywiększe wydawała pożytki, roztrząśnie się to osobno i iak naygruntowniej w częściach następuiących Pamiętnika Historyczno politycznego.

MAXYMA SZESNASTA.

Handel za granicę żywnościami i surowemi materyałami krajowego produktu, nie powinien doznować żadney przeszkody. — Gdyż im większy będzie odbyt, tém też będzie większey roczni produkt.

Obiaśnienie. — *Im większy odbyt, tém większy produkt.* Gdyż przez tawanie handlu zbożem i innemi surowemi materyałami krajowego produktu, ścieśnia się rolnictwo, i tyle tylko narod stara się wyprowadzać produktów,



ile ich ludność kraiowa może potrze-
bować. Gdy przeciwnie przez pomno-
żenie rolnictwa, starać się należy o
powiększenie co raz większe ludno-
ści. Przez odbyt produktów kraio-
wych za granicą pomnoży się z dobr
dochod. Przez ten powiększą się wy-
datki dobr possessorow, a zaś wydatki
te zwykły ściągać ludzi do kraju. To
przybywanie ludzi pomnaża konsumpcyą
a przez odbyt zagraniczny produktów
pomnażają się razem, rolnictwo, lud-
ność, i dochody z dobr czyli gruntow.

Łatwość i wolność wyprowadzania
za granicę, i sprowadzania z tamąd
żywności, sprawia, że zboże zawsze
prawie jest w równey cenie. Gdyż
równa cena ta jest, iaką zboże miewać
zwykło w zagranicznych krajach. Han-
del wolny zbożem sprawia, iż choć
urodzaje u postronnych nie są równe, ce-
na jednak zboż nie bardzo się różni. Gdyż
handel, dostarczając tym stronom, które



cierpią niedostatek, a uymuiąc tym, które zboża mają nadto, niedopuszcza wielkiej różnicy w cenie zboża, i sprawuje że zawsze i wszędzie tak obfitość iak i cena zboż jest prawie iednakowa. Dla tego to kraie z handlu żyjące, i nie mające tyle gruntow, żeby mogły zasiewać zboż dostatkem, nie kłopotą się nigdy, żeby im kiedy chleba nie brakło, gdyż wiedzą że przez handel tak go mogą mieć pewnie, iak kraie rolnicze; które posiadają wielkie *territorium*. Krotka drogość, którą czasem sprawia chciwość partykularnych w tym lub owym kraju, pociąga tam zaraz przywóz z innych stron, i w krotce równość ceny przywraca się.

Zas jest to rzecz nie wątpliwa, że przez samę równą statecznie cenę zboż, nie oglądając się nawet na odbył ich za granicę i trafiającą się czasem drogość, dochody zdobr powiększają się iaką iotą częścią, a fundusz na kulturę gruntow powiększa się i zapewnia. Na-



wet' cena ta rowna nie tylko zachowu-
ie kraie od zbyteczney drogosci, któ-
ra zawsze zwykła zmniejszać ludność,
ale też i od wielkiej tamości, która
odeymnie gospodarzom wżelką ochotę
i sposobność do bawienia się rolni-
ctwem. Przeciwnie zakazy wywożenia
zboż za granicę, bywaią częstokroć
przyczyną, że ludzie w kraiach gdzie
te zakazy są we zwyczaju, dozniają nie
raz niedostatku w swych potrzebach;—
że gdzie rolnictwo tyle tylko stara się
z ziemi wyprowadzać produktow, ile
ich kraiowa pożyć może ludność, tam
tyle razy odmienia się zboż cena, ile
razy zachodzi między żniwami różni-
ca.— Ze przy rolnictwie do famych
potrzeb kraiowych ścieśnionym, cena
dobr upada i pożytek z nich szeszuple-
ie;— Ze dzierżawcy i gospodarze nie
będąc pewnemi odbytu, kłopotą się
i zwydatkami na gospodarstwo zatrzy-
mują, przez co naturalnie zmniejsza-
ją się urodzaie, tanieją dzierżawy, a to



wszystko pochodzi z nierostropney i szkodliwej troskliwości.

Jeżeli rząd, dla uniknienia niedostatku zboża miałby go zakazywać wywozić za granicę, albo też zabraniać ludziom krajowym, żeby w lata obfite nie zakładali magazynów, które w lata nieurodzajne mają nadgradzać za jego wywóz, nie mogą pomagać do żadnego *monopolium*, gdyż konkurencya handlujących zbożem tego nie dopuszcza, a w czasy tanie i obfite gospodarzom iaki taki zapewniają odbyć; to rząd tak bojaźliwy kraju rolniczego, który przez sam tylko odbytych produktów może się z bogacić; powinien by podług tey szkodliwej maxymy, starać się o zmniejszenie konsumpcyi iak tylko by dź może w kraju, i tym końcem nie dopuszczać ludziom uboższym żyć, iak tylko samemi kartoskami, tatką lub też żołądźią; podobnież z tey niewczesney a szkodliwej ostrożności, trzebaby zakazać transportu zboża z



provincyi, w których go było dostatkim, do innych prowincyi, w którychby go brakowało. Lecz taka polityca iakichby nie sprawiła nieszczęśliwości, do iak uciążliwych monopolów nie byłaby powodem! I przez zakaz taki w coby się obróciły dobra, w co dochody Panow, toż podatki krajowe, zapłata ślug, i najemników, i iednym słowem wszystkie narodowe siły?

MAXYMA SIEDEMNASTA.

Trzeba ułatwić sposobność do odbytu i transportu produktów surowych lub wyrobionych, przez zakładanie dobrych i poprawianie złych drog, przez wygłębianie rzek i przysposobienie ich do żeglugi, przez kopanie kanałów komunikacyą sprawujących i t. d. gdyż im mniej będzie kosztował transport zboża do portow; tym większy z dobr będzie dochód.



IV.

Wiadomości Biograficzne o
niektórych Generalach Cesar-
skich, którzy w roku 1788 kom-
menderują wojsko przeciw
Turkom.

Wojsko główne prowadzi w Wę-
grzech: Franciszek Maurycy Hrabia
Laszy, Cesarzki aktualny Konfyliarz,
Minister konferencyalny, General feld-
marszałek, Szef regimentu piezego,
Kawaler złotego runa, i orderu woien-
nego Maryi Terefisy. Urodził on się
10. Sbra 1725. i jest najstarszym sy-
nem Rosyjskiego General feldmarzał-
ka Hrabiego *Laszy*, zmarłego roku 1751
który na wojnie przeciw Turkom 1736
okazał osobliwsze męstwo i wielką ro-
stropność. Jego familia pochodzi z
Francyi, ale od niejakiego czasu osia-



dła w Irlandyi. Ze iego Oyciec nay-
przed był w służbie Anstryackiey ia-
ko Kapitan; przeto też i syn iego ten
obrał ją sobie. Na bitwie pod Placen-
cyą 16 Czerwca 1746. na którey Xią-
że de Lichtenfzteyn otrzymał zwycięz-
two nad woyskiem ziednoczonym Fran-
cuzkim, Hiszpańskim, Neapolitańskim
i Genueńskim, okazał iako wolunta-
ryusz pierwsze dowody męstwa nad-
zwyczajnego. Rownież się popisał
przy wzięciu Genui. Jeszcze tegoż
samego roku został pierwszym Wach-
mistrzem w regimencie *Berenklau*. po-
tém oberstleynantem regimentu *Wal-
dek*, W roku 1750 pasunięto go do ran-
gi aktualnego oberstleytnanta w regi-
mencie *AltCollredo*, 1754 został Puł-
kownikiem, 1756 Generał oboźnym,
1858. 22 Stycznia Generał Feldmar-
szał Leytnantem, i Generał Kwater-
mistrzem; a w Oktobrze tegoż roku
wziął Regiment pieszy. Jeszcze ro-
ku 1759. uczyniony był Generałem Ar-



tyleryi, 1765. Konfilyiarzem woyskowym, a nakoniec 1766 General Feldmarszałkiem i Rezydentem nadworney woyskowej rady.

Urząd ten złożył on roku 1770, a na to miejsce został Ministrem Konfencyalnym, i Kawalem złotego runa.

Jest on bez wątpienia jednym z naywiększych Indzinierow, i Król Fryderyk II. dziwił się przedziwnemu jego obieraniu miejsce na obozy. Na bitwach pod Lowofycem; Praga, Wrocławiem, *Leuthen*, *Hochkirchen*, i *Torgau*, okazał wielkie męstwo i doświadczenie. Ułożenie zaś woyska Cesarfkiego przed bitwą pod Lignicą, i ow przedziwny oboz pod Kenyngingracem 1778, ieszcze bardziey przekonały świat o wielkiej jego zrecznosci do roztaczania warownych obozow. Jest on też naypierwszym faworytem Cesarfskim. W nieprzytomności Feldmarszałka ma naywyższą nad woyskiem

kommendę General *Clairfait*, a pod nim
Baron *d'Alvizy*.

II Antoni Hrabia *de Clairfait* General Strażnik i Szef regimentu pie-
szego, urodził się w Niderlandzie. Pod
czas trzeciej wojny Szląskiej bywszy
jeszcze Kapitanem w Regimentcie *Wie-*
da, gdy Wrocław zniewolonym został
do poddania się, był wzięty w niewolę
od Prusaków, roku 1757. a w rok po-
tém przez zamianę odzyskał wolność.
Nie długo został oberstleytnantem,
toż Pułkownikiem, a roku 1774. Straż-
nikiem. Pod czas wojny o sukcesyę
Bawarską, kommanderował wraz z Ge-
nerałem *Wallis*, wyprawę roku 1779.
28. Lutego przeciw Neyszadtowi przed-
sięwziętą, gdzie Pułkownik Pruski *Win-*
terfeld mimo wielkiej przemocy, przy-
musił go do cofnięcia się.

III. Baron *Alwinzy* Cesarzski Straż-
nik wielki Infanteryi i Kawaler orde-
ru Maryi Teresy, jest rodem Włoch.
Pod czas wojny siedmioletniej był



Kapitanem i popisał się znacznie, najprzód na batalii pod Wrocławiem 22. Listopada 1757 a potem pod *Maxen* 20 Listopada 1759.

Podczas wojny o sukcesyą Bawarską 1770. był Pułkownikiem regimentu *Alton*, i przy atakowaniu *Habelszwerdu* okazał tak heroiczne męstwo, iż natychmiast z uchYLENIEM innych, był uczyniony Strażnikiem wielkim i dostał orderu Maryi Teresy. Dnia owego przywodziąc drugą kolumnę, zbliżył się między pierwszymi z pałasem w rękę do bramy, przypuścił szturm, i wpadł do miasta.

W Kroacyi, Dalmacyi i w Ponadbrzeżu komenderuje:

IV. Feldmarzałek Leytnant i Kawaler Orderu Maryi Teresy *de Vins*.

Wflawił on się pod czas wojny siedmioletniej. Dnia 21. Listopada 1757. jako Kapitan Grenadyerow, w regimencie Leopolda Palfi, gdy był przypuszczony szturm do jednego szanetu



Swidnickiego, dostał się na wierzch między pierwszemi. Roku 1758. został Oberfczleytnantem i Kawalerem Orde-ru Maryi Teresy; zaś roku 1761 przy- wodził szturm do szańcu Swidnickiego *Begenfort* rzeczono na czele pięciu batalionow, i został Pułkownikiem, zaś 1773 Generał- Strażnikiem. Podczas wojny Bawarskiej, posłał go był Feld- marszałek Laudon z dwiema regimen- tami dla opanowania szlakow pod Gei- skukiem i Tollenszteinem; ale Generał Leytnant Belling uderzył na nie zanim doszły do wąwozow wspomnionych, i zapędził je w lasy. Chciano to było iemu przypisać. Lecz się on z tego zu- pełnie usprawiedliwił, utrzymał się przy łasce Cesarzowej, i aż do końca kampanii kommanderował iedną Bry- gadę.

W Sklawonii i Syrmii Kommede- ruie:

V. Jozef, Antoni Hrabia Mitrowski aktualny Cefarski Szambellan i dzie-



dzic, Hrabina w Wyższym Szląsku. Pochodzi on z iedney zacney Czeskiej familii, i służy Domowi Austryackiemu od młodości. Na kampanii 1778. obrocił wniwecz zamiysł ninieyszego Panującego Xiążęcia Brunświckiego, który 29. Oktobra zbliżył się był ku Cieszynowi dla zayścia z boku woysku Cieszzenia.

W Bannacie kommendernie Feldmarszałek leytnant *Wartensleben*. Urodził się 1734. a jest w służbie C. od r. 1759.



V.

Porównanie okoliczności Europeyskich ściągających się do przeszłej i ninieyszey wojny Tureckiej.

NAyprzed myśl, która się nawiaa każdemu, kto tylko zważa wielką scenę, która się na Wschodzie otwiera
jest



jest ta: Jak sobie też poczną inne Dwory Europeyskie, podczas gdy oba Dwory Cessarskie z Turczyńnem walczyć będą? lub iaki weźmie koniec ta straszliwa woyna, na którą się z takim nateżeniem sił wszystkich interesowanego mocarstwa gotują, i którą już strony wojujące z niemałym rozjątrzeniem i okazywaniem iakieyś zaiadłości rozpoczynają? Zeby to choć nie będąc wrożkiem, zgadnąć nie iako, trzeba tylko porównać okoliczności poczynającej się woyny Tureckiey, z temi, w których się poczęła woyna przeszła między Portą i Moskwą.

W krótce po Elekcyi *Stanisława Augusta*, wzięła Moskwa pod swoją obronę Dyssydentow i zaczęła się domagać, aby im były przywroczone utracone różne prawa. Fryderyk II. stał się także drugim *Gustawem Adolfem* dla Dyssydentow w Polsce. Niektórzy z Polakow tym obruzeni udali się do W. Sultana o pomoc. Ten rok
Kwiecień 1788. X



zumiejąc, że to była pomyslna pora osłabienia wielkiej influencyi Dworu Petersburskiego we wszystkie interesy Polski, która przedzwy lub późniejszy się teraz okazuje, miała być dla niego arcy niebezpieczną, nie odmienił Malkontentom swej poręki. Moskwa właśnie iak teraz nie zdawała się mieć wielkiej skłonności do wojny, ale okazała wielką godność przy osadzeniu (*) w 7miu wieżach swego Ministra. Już na ten czas okazała się mężna stateczność w rządzie Katarzyny, po którym można się było spodziewać wielkich rzeczy. Dwór Wiedeński nie pokazywał nic po sobie, na te gwałtowne Moskwy i Porty poruszenia; zdawał się nawet patrzeć obojętnym okiem na to wszystko co się działo na ten czas w Polsce. A gdy na koniec z strony Moskwy został zapytany, czy miał być strony podczas nastę-

(*) 5go 8bra 1768.



puiącey wojny? dał tę zimną odpowiedź; iż miał być obojętnym, a że woyska jego były przeznaczone do strzeżenia granic Państwa swego. Właściwie okoliczności, z któremi wybuchnęła wojna owa, są podobne do dzisiejszych. Tak dalece, iż wspominać tamte, jest to prawie opisywać niniejsze.

Najprzod Dywan złożył W. Wezyra, i gdy przybył nowy, była w Konstantynopolu wielka rada 3. 8bra 1768. Pan *Obręskow* Rezydent Rosyjski był także na tę radę wezwany. Dano mu audyencyą przy otwartych drzwiach, co jest przeciw zwyczajowi, i w przytomności więcej niż 600 osob. Konferencya była, krótka ale żywa. Spytało się Rezydenta kiedy Moskale mieli wyjść z Polki? i coby był za zamiar w tém, że się tam tak długo bawią? Rezydent oświadczył że poty, pokiby się nie uspokoiły rozruchy w Pelszcze.



Tu żądano, aby wspomniany Rezydent podpisał pewne punkta, ściągające się do ustąpienia wojsk Rosyjskich z Polski. P. *Obreskow* odpowiedział, iż się tak daleko moc jego nie rozciągała, i że nie mógł dać pewnej odpowiedzi względem tego, co tylko samey jego Monarchini mogło być wiadome. Zatem tego momentu był do 7miej wieży zaprowadzony. Postępek ten wymawiała na ow czas tym Porta, „ iż tego wyciągała koniecznie iey dawna etykieta. „ Przygotowania do wojny były nadzwyczajne: a w Europejskich gazetach, wojna owa tak iak ninieysza, była nazwana wojną o religią. Co jest błędem.

Podług militaryjnego systematu Tureckiego, poświęca się każdy Muzułman iakoby na męczeństwo, i na śmierć dla wiary, kiedy się zaciąga pod chorągiew i ma woiować przeciw niewiernym. Tego mniemania rząd Turecki nie stara się znosić, owszem utrzymu-



ie go, i przez szpary patrzy na wielkie zbytki, które nowozaciazni muzulmani popełniać zwykli. Niezliczone mnostwo hultaiow zaciaga się, żeby owocow tego męczeństwa kosztowali, i bezkarnie wszystkie mogli popełniać zbrodnie. Pod czas gdy drudzy, choć nie zaciężni, uzbroiwszy się udają się za przyszlých męczennikow, i nayskaradnieyszych dopuszczają się zbrodni.

Tak tedy woyna między Moskwą i Portą wybuchnęła. Krol Pruski nie był na to obojętnym, ale się wdawał w to bardzo, choć skrycie. Gdyż pochwalał wszystkie kroki Moskwy. Skutkow iałch musiał on się spodziewać; gdyż woysko swoje pomnożył, i wszystko choć cicho było na pogotowiu. To oglądanie się na wielkie rzeczy, przytłumiło gniew Królewski przeciw iedney części mieszkańcow *Neyzatelu*, którzy z wściekłością rozinfzoną, właśnie w ten sam czas zamordowali byli iego urzędnika *Godota*.



Wojna ta obrocila na siebie oczy całej Europy. Wiedziano dobrze, iż Moskwa ieszcze od roku 1736. żądała bardzo iakiego portu nad Morzem Czarnym i wolnego dla swych okrętow przeyscia przez Dardanelle. Pokoy nieszczęśliwy Belgradzki (1738.) między Portą i Austryą przeszkodził był prawda do tego; ale wojna ta do dopięcia tego zamiaru, mogła była duzo pomoc. Moskwa chciała się okazać koniecznie mocarstwem morskim na wspomnioném morzu, na srodziemném i na Archipelagu.

Jeszcze roku 1769. wyzła z kąta Bałtyckiego morza flotta dla zruszenia nayodlegleyszych stron morza srodziemnego. Ta morska wyprawa uczyniła w żegludze morskiej, bardzo znakomitą epokę. Miano prawda, tę pierwszą próbę za bardzo niebezpieczną, i Archipelag za bardzo źle obrane miejsce do tego. Lecz przedsięwzięcie było wielkie, męskie, i skutek po-



myślny uczynił go sztuką naywybornieyszą kunsztu politycznego. Można się domyśleć, że inne potencye nie były na to obojętne, lecz uważały to z wielką zazdrością. Hiszpania i Francya uzbrajały się i żadne mocarstwo nad Srodziemnym morzem nie życzyło sobie mieć Moikalow sąsiadami, ani chciało żeby tam mieli iakie posfesyje. Dwor Neapolitański rozkazał, żeby do żadnego portu nie wpuszczano razem iak tylko trzy okręty Moskiewskie, większa część innych krajow zakazały także, aby ich prochem i innemi potrzebami wojennemi nieopatrywano. A zaś Wenecya nie chciała przyjąć Rosyiskiej flotty do żadnego swego portu ani do żadney z wysp swoich.

Wielka Brytania patrzyła na owczas spokojnie na wzrastającą potęgę, w której aliancie spodziewała się znaleźć kiedyś podpore przeciw Burbońskiemu familij traktatowi. Procz tego przez



przyszłą odmianę w handlu Lewanckim, nie obawiała ona się takich szkod, iak Francya, która iednak nie chciała się mieszać w spor ten, który mogłby był ściągnąć na Srodziemne morze flotę Angielską ku pomocy Rosyjskiej.

Woyna ta wręście wystawiła na iaw militarne talenta Moskalow, i ziednała im wszędzie wielkie względy. Ich woynka zarabiała sobie na lądzie na wielką sławę, a ich maytkowie przywykali do żeglugi na morzach sobie nieznanomych. Wszakże mówiąc w prawdzie, Anglia nie pozorną, ale wielką swą pomocą przyłożyła się do szczęśliwego skutku wszystkich operacyi na morzu, bez której pewnie nie byłyby się udały.

Anglia opatrzyła Rosyjską flotę wszystkimi potrzebami, dopuściła się iey bawie 1770. na wyspie Minorce, wzmocniła ją woennemi okrętami i dwóch z największych Admiratów, wraz z wielu innemi doświadczonemi



i mężnemi officyerami weszło w służbę Imperatorowey Trzeba tu sobie wspomnieć naypiękniejszy czyn flotty Rosyiskiey pod czas tey wojny, to jest spalenie pod *Cezme* całej flotty Tureckiey, na brzegach Anadoli czyli Natolii, 7go Lipca 1770 do czego Anglicy, Admirał *Elphington*, *Kommodor Greig* i Leytnant *Duglade* nawięcey się przyłożyli. *Elphington* kazał w nocy 6. Lipca okręty zapalające przygotować: że ten rodzaj służby był Moskalom nieznaomy, przeto okazywali do niey wielki wstręt, i barażo się iey lękali. Angielski Leytnant podiał się zaprowadzić na miejsce podpalające okręty, a *Kommodor Greig*, miał naywyższą kommendę nad okrętami, które ie miały zażamać. Wielki skutek przedsięwzięcia tego zadziwił Europę całą. — Można tedy spodziewać się, że i teraz Anglia zaocznie ale skutecznie Moskwę wspierać będzie w przedsięwzięciach przeciw Turkom;



że Francya i Hiszpania obawiając się potęgi Angielskiej, nic nie poczną iawnie przeciw Moskwie na śródziemnym morzu; i że tam, iak i na czarnem, Katarzyna znajdzie znowu sposobność uwieńczenia swych skroni nowemi Laurami.

Toż samo można iey rokować, i na lądzie, choćby nawet nie miała tak wielkiej i potężney, iaką widzimy, pomocy od Cesarza Rzymskiego. Męstwo i wprawa do wojny iey woylka zaręcza za to.

Żołnierz prosty Rofsyki, nie jest prawda bohaterem; atoli nie okazuje on żeby się bał wojny. Niewygody tylko wojenne wstręt mu czynią, gdyż lubi spokoynosc. Jego obojętnosc na niebezpieczeństwa, wytrzymanie, są w naywyższym stopniu, iako też talent przedstawiania na lada czem i sposobność do wszelkiego użycia. Pod czas trudnych marszow niesie on oprocz ciężkiej zbroi, żywnosc na dni kilka;



i choć zmordowany śpiewa sobie iednak, i pożywa wesoło swey mizerney strawy. Przez oszczędność i pilność nie ieden sobie zebrał grosz iaki z swego lichego żołdn. Dofyc na tém, że to iest żołnierz do wszystkiego zdalny, z którym dobry wodz może prawie cudow dokazywać. Te regimenta, które podczas przeszley woyny Turkow tyle razy pobily, są mocno przekonane, że i teraz nad niemi wielkie odniosą zwycięztwa.

Ze mało iest regimentow takich, któreby były skompletowane, iest to prawda, gdyż Imperatorowa podczas pokoju niechciała Państwu swemu rekrutowaniem naprzykrzać się. Ale teraz dzieie się to z wielkim nagleniem. Nayprzod wybrano z 500. męskich głów dwóch rekrutow, a wnet potem z 100 głów kazano brać iednego rekruta, co iest wiele, gdyż między stem mężczyzn znajduie się wiele ludzi, chorych, starych i kalekow. Prawda że



rekruci prosto od pługa lub siewi wzięci, nie mogą być od razu dobrimi żołnierzami; wielu z nich w pada w choroby z niewygod i umiera. Lecz wódz rozumny potrafi go ochraniać z początku i zastalać po mału. W re-
 fzie w każdym kraju przy zaczyna-
 niu wojny zbierają dopiero rekrutow,
 dla pomnożenia niemi wojska.

Niniejszy mundur, uzbroienie i t. d. wojska Rosyjskiego są prawda nieco osobliwe, ale dla żołnierza z wielką wygodą. Żołnierz z krótko ostrzyżo-
 nemi włosami, które mu na okoł gło-
 wy wiszą, wydaie się z razu nieco
 dziwacznie: ale z jakim to jest dla nie-
 go pożytkiem! Teraz może on się wy-
 spać, gdy przedtem połowę nocy mu-
 siał trawić około swej fryzury. A pu-
 der, pomada i fryzura nie pomogą
 bynajmniej do zwycięstwa. Wszy-
 stkie uczynione w tym punkcie odmia-
 ny, godne są pochwały; i Xiążę *Po-
 temkin* ziednał sobie przez to u pro-

stych żołnierzy wielką miłość. Nawet nie rad temu wodz ten, iż żołnierzy ustawiczném ćwiczeniem tak męczą. Jedném słowem, karność, w prawa, i męstwo wojska Rosyjskiego, czyni niezmierną różnicę między nim, a wojskiem Tureckim, i każe się spodziewać takich nad Osmanami zwycięstw, iakie już odnosiło podczas przeszłej wojny.



VI.

Listy Ekonomiczne.

List piąty do Arabi... względem pomnożonych dochodów wsi Wirchwicza, przez zasiewanie koniczyny, zniesienie ugorow i żywienie ustawiczne bydła w domu.

Pisałś WPan do mnie 29 7bra, że koniczyna w iego ieczmieniu, a po części i w owsie przed żniwami stała na



12 calow wyfoko, a że po żniwach urosła znowu bardzo gęsto i wyfoko— Ze WPana chłopi uczynili także z koniczną próbą, które się dobrze udały Ze gruba rzepa dla wielkości swoiey sprawiła we wszyftkich patrzących wielkie zadumienie, i chłopi WPana życzą iey sobie nabydź.

Ze mi te wiadomości, które mnie z różnych stron dochodzą, nie małą sprawią pociechę, możesz się WPan domyślić tym bardziey, gdy sobie przypominam, żeś WPan powątpiewał, czyliby grunt iego od mego daleko gorszy mógł tak rodzić iak umnie.

Już tedy WPan widzisz fzcześnie początki. A jeżeli liczną swoię trzodę owiec będzieś mógł roku przyfzłego przynaymniey poczęści żywić między parkankami, lub też w owczarni, (gdyż porzucić od razu wyganianie owiec w pole iest niebezpieczne, póki niemasz dostatecznych paszy zapasow) a przez to przynaymniey zyskasz $\frac{1}{3}$ część



więcey gnoiu niż zwyczajnie, to w kilka lat pokaże się na folwarku WPa-
na błogosławieństwo i obfitość, która
przewyższy wszelkie iego spodziewa-
nie.— Teraz proszę W Pana.

1) Zeby nigdy na pola, tego i prze-
szłego roku koniczyną zasiane, bydło
nie było wyganiane.

2) Zeby żadna koniczyna nie stała
na polu przez 3 lata.

3) Zeby koniczyna drugiego roku
powtórnie skoszona, zostawiona była
na niedziel 4ry lub 5 i gdy urosnie
na kika calow, zaorana została na 6.
calow głęboko, aby się skiby dobrze
przewrocily. Zaraz na to żeby było
żyto zasiane, i zabronowane. Zarę-
czam W Panu, iż żyto tym sposobem za-
siane, różnić się będzie dobrocią i ob-
fitością swoją od wszystkich innych.

Gorliwość W Pana względem udosko-
nalenia rolnictwa, czyni mu wielki ho-
nor, i przez to zostaniesz dobroczyń-
cą całej swojej okolicy, gdzie w rze-



czy famey ieszcze iest dosyć ciemno i gdzie przed zadawnionym partactwem wszelkie kolano ieszcze się zgięna.

Zyczyfz sobie WPan wiedzieć, iak się też pomnożył dochod wioski moiey Wirchwicza, w której iuż nie cierpię, ani piędzi iedney ugoru. To za pytanie iuż mi było po sto razy od wielu innych powtorzone, lecz się zawsze wzbraniałem odpowiedzieć na niego, gdyż przewidywałem, że temu nie miano wierzyć, ale miano to mieć za fałsz i udanie.

Ze iednak od kilku lat, przez które na przemiany były nadzwyczajne upały i floty, tak wiele Xiążąt, Panow i Arcy dyftyngwowanych, a znaiących się o sob, wśzyftko różnemi czasy widziało na swoje oczy, doświadczyło i względem tego co doznało publiczne dało zaświadczenie: przeto spodziewam się, że iuż teraz mogę bydz bezpiecznym od złośliwych kalumnij i
nieza-



niezastanawiam się bynajmniej nad ob-
iawieniem skutków poprawionego
przezemnie gospodarowania, a to bez
powiększenia rzeczy i z odwołaniem
się względem tego do moich sąsiadów,
którzy iak wszystko widzą, tak też
względem tego mogą dać przyzwoite
zaświadczenie.

Wioska Wirchwicz iako najmniejsza
z moich posesyji ma.

140. Morgow 116. Prętow $1\frac{1}{2}$. stopy

16.—137— gruntu ornego.

66 $\frac{1}{2}$.— łak.

Rachuiąc na Morg 200. Prętow kwa-
dratowych, a na Pręt łokci ośm, zaś
na obsiew jednego takiego Morgu, ko-
rzec Drezdeński żyta. (*)

(*) Korzec Drezdeński jest mniejszy
od Warszawskiego prawie $5\frac{1}{2}$. garca,
i trzyma cokolwiek więcej iak $28\frac{1}{2}$.
garcy miary Warszawskiej. gdyż ko-
rzec Warszawski ma obszerności 60545
calow kubicznych, zaś Drezdeński tyl-
ko 5404. takichże calow Kubicznych,
miary Paryzkiej.

Kwiecień 1788.

Y



Nayprzod muszę tu raz na zawsze uważać, że w prawianiu gruntow po wwszytkich mych dobrach, iak żywo nie uważam na zwyczaie, i że przeciw rozumowi i ostrożności, nie zasiewam tego o co się nie pytają, i co za bezcen musi iść prawie. Kiedy więc zboże bardzo iest tanie, to zasiewam do handlu stojące rośliny, i przeciwnie zboże samo kiedy nri większy obiecuię pożytek niż tamte. Dla tego od roku 1775. aż 1782. kiedy zboża była wielka obfitość, i mało co ważyło, zbierałem zgruntow moich rete, rzepe, len, Wayd, zaflor, konopie, tytuń, lukrecyą, proso, kminek, hanyż, czarnuszkę i t. d. Potym porzuciłem te wwszytkie produkta wyiawszy rete i rośliny wydaiące oley, n.p. len, rzepak, które ieszcze bardziey rozszerzyłem, gdy przez zasiewanie paszy i trzymanie ustawiczne bydła w domu mogłem mieć tyle gnoiu, ile go te rośliny potrzebuią i nim grunt tak przeiąć, że wy-



daią bez przerwania i tylko na przemiany, przez 6 8. i 10. lat bardzo obfite urodzaje.

Mówić tu będę o samym tylko zbożu rzepaku, które statecznie zasiewam.

1784 Wysiano rzepaku siedm miarek, zebrano go zaś 78. korcy to jest 178 ziarn za iedno. Lecz dla tego, że późno kwitnął nie udał mi się on dobrze, gdyż miewałem ją już po 300. i więcej ziarn za iedno; rachując za korzec 5. Talarow, wynielic 390. r. Talarow.

Zboża zaś różnego zastałem i zebrałem, tak iak następuie:

Korce. Cwier. Miar. zeb: kop. po kor. ogółem kor:

Pfzen. 5. 1. 1. 73 à 1 $\frac{3}{4}$. 123.

co wynosiło 14. ziarnu za iedno.

Zyto. 16. - - - - 104 à 1 $\frac{3}{4}$. 182.

wynosi 11. ziarn.

Jęczm: 12. - - - - 62. à 3. 186.

wynosi 15. ziarn.

Owfa. 8. - - - - 46 à 5. 230.

wynosi prawie 13. ziarno.

Y ij



51. 1. 1. wysiewu. 285. kop zbioru
czyli 726. korcy

Co ogółem wynosi około $14\frac{1}{4}$. ziarn
za iedno wysiewu.

Lecz proszę tu uważyc, iż ia psze-
nicę każe siać tylko w pół, tak gęsto,
iak żyto, że iednak korzec wysiewu
gruntu iest zawsze tenże sam, przeto
do zwyż położonych.

51. korcy 1. cwierć, 1. miarka wysiewu
możnaby ieszcze przydać. - -

5. — — 3. miarki, pola które by-
łyby zapewne zasiane, tyluż kor-
cami zboża. Wysiew tedy cały zbo-
ża wyniosłby

56. korcy 2. cwierci,

A podług tego wysiewu nie było-
by zatém urodzaiu, iak tylko $12\frac{1}{2}$.
ziarn za iedno.

Przy tey okoliczności trzeba wspo-
mniec, że pszenica po nagnoieniu roli
była 2gim, Jęczmień 3cim i 7. Zyto



zaś i Owies, 5tym 8mym 9tym urodzaiem, a to iedne po drugich, bez żadney przerwy. Okoliczność bardzo ważna, którey z pamięci spuszczać nie trzeba

Tak tedy zbożem zasiano pola, 56 $\frac{1}{2}$. morgow, a 8. rzepakiem, gdyż na morg (Saski) nie wychodzi pełna miarka.

4. — zabierała zasiana tego r. Lucerna i Esparsetta, z których roku przyszłego ma bydź ieszcze zebrane siano lub też nasienie, a potém mają bydź zorane i na ich miejscu ma bydź zasiane zboże.

10 — Na wiosnę 1784. były na nowe zasiane Lucerną, którey wszystkie konie bydło i owce nie mogą pożyć świezey przez całe lato, ale iey ieszcze zostaje ufuszoney na zimę.

24. Morgow zajmowała Koniczyna, która oprócz 4 $\frac{1}{2}$. Morgow, na



świeżą paszą obroconych i $8\frac{1}{2}$.
 Morgow, na których jako gty u-
 rodzaj raz tylko była fkoszona,
 a potem gdy znowu podrosła, zo-
 rana raz i rzepakiem zasiana,
 (który się przedziwnie udał)
 wydała fuchego siana na 64.
 konnych wozow, czyli rachuiąc
 na woz tylko 20. Cetnarow (lu-
 bo było zapewne po 25. i 30)
 1200 Cetnarow. Jedna sztuka
 pola około 3 morgi maiąca, wy-
 dała za dwoiakim pokosem $17\frac{1}{2}$.
 fur czterokonnych konieczyiny fu-
 szoney.

$4\frac{1}{4}$ — Były zasadzone Kapustą, Jar-
 mużem, Kartoflami, grubą rzepą
 i innemi zaś

34— Pola były obrocone na retę,
 tak, że nie zostało ugorem a-
 ni na piędz ziemi. Tak tedy
 było

$140\frac{3}{4}$ — Gruntu zasianego.



z 16 $\frac{1}{2}$ – Łąk, po ich polepszeniem ze-
brało się

22 fur czterokonných siana, a zaś
tylko, z przyczyny wielkich de-
fzczow

16. fur potrawu, co wynosi

38 fur siana i około

59 $\frac{1}{2}$. fur koniczyny suszoney. Procz
tego było ieszcze

13. fur liścia retowego; zaczem
wszystkicy paszy było

110 $\frac{1}{2}$ fur, czyli 2210 cetnarow, lu-
bo możnaby iey rachować na
3000. a to dla

10ciu koni folwarcznych, nie ra-
chuiąc przychodnich.

30stu sztuk bydła, i

150. sztuk owiec, oprócz młodych.

Czyli tedy bydło to, przy tak mno-
gicy i żyzney paszy może wydać wie-
le gnoiu, mleka i wełny, nie trzeba
sobie nad tém długo łamać głowy; a-
ni się temu dziwić, kiedy przy takiej



wielości gnoiu tłustego, wielorakie urodzaie rosną przedziwnie, iedne po drugich bez żadney przerwy, i bez żadnego ugoru. Lecz to iest pewna, że przy takim gospodarowaniu więcey trzeba koni lub wołów do pociągu i więcey roboty, niż przy partackim ugorowaniu. Przedtém, można tu było wszystko zrobić czterema a naywięcey pięciu końmi. Teraz z tociu końmi mam dofyć do czynienia, lubo przy zasiewach na pierwszą skibę oziminy, oszczędzam dwoie orania. Ale ludziom i bydłu nigdy nie braknie roboty. Przed St. Janem zaczynała się żniwa, to koniczyny, to siana, rety, a nakoniec zboż, co trwa aż do Listopada. Rozumiem iednak, że nikt kto tylko ma pięć zdrowych zmyślow, nie będzie ganił takiego gospodarowania dla tego, iż przymnaża roboty. Możeli iaki mądry rządca życzyć sobie czego bardziej, iak żeby w kraiu robota i praca pomnożyła się iak nay-



bardziej? Rzecze kto, iż chcąc znosić ugory, trzeba łożyć koszt na pomnożenie czeladzi, wołów i koni. To prawda, lecz gdy się kupuje dobra iakie, nie trzebaż łożyć podobnie na ludzi i bydło kosztu?— Bądź W Pan te dy tylko statecznym, nie day się odwozić od dobrego żadnemi namowami, ani też początkowemi wydatkami. Postępuj sobie przytém roztropnie, a doznasz iakie błogosławieństwo czeka gospodarza, który się względem ugorow może podnieść nad powszechnie i zastarzałe wiekami przesady. — Póty *Szubart*— Posłuchaymy co o urodzaiach w wspomnioney wiosce iego, mówi ieden z Lubeku, który tam iuż po śmierci iego był przyiechał dla przekonania się o tem co mu powiadano.

„Lubo grunta w Wirchwiczu bardzo są różne, i składaią się z gliny, piasku, drobnych kamyczkow, a gdzie nigdzie z ziemi torfistej; iednak wszystkie bez żadney excepcyi bywaią raz



wraz uprawiane i zasiewane, a to pódług systemu, które ś. p. Szubart za życia swego był w prowadził i które daleko piśmami swemi rozszerzył. Wszystkie te sztuki gruntu, choć co do swej natury bardzo różne, przynoszą wielkie urodzaje. Tak naprzykład iedna sztuka gruntu $8\frac{1}{2}$ korca wysiewa miary Drezdeńskiej, zdawna od wszystkich za najgorszą miana w całym Wirchwiczu, tak że się z niey ledwie wysiew wracał; była zasiana w naszej przytomności, 12stu koreami owsa, a to już był óty zasiew rok po roku; i choć wiosna była nadzwyczaj sucha, iednak urodzaju było 34 kop i rośnoków, a z kopy wymłotu po 8. korcy Drezdeńskich ($7\frac{1}{4}$ Warszawskich) czyli 272. korce, a zatem 22 ziarn z iednego ziarna wysiewu. Druga sztuka piaszczysta, na której konieczyna iako 14sty urodzaj, stała; choć taż konieczyna dla wielkiej suszy, 6. Czerwca, tak była mizerna, iż iey nie mo-



żna było zaiąć kosa, iednak gdy deszcz
potém spadł, tak się poprawiła, iż 25.
Czerwca iuż była na 30. calow wyso-
ka. Nie sąż to oczewiste dowody, że
przez tę kulturę każdy grunt by nay-
gorszy może bydź przyprowadzony do
naywyższego urodzayności stopnia?



VII.

Potwierdzenie sposobu wyte-
pienia lub przynaymniey
zmnieyszenia ospy między
ludźmi.

Proiect podany (w *Pamiętniku* tego
roku na karcie 84) iak by ospa mogła
bydź wytepiiona między ludźmi, tém
z większą czytałem pociechą, im
mi był iuż wiadomy, i im bar-
dziey oświecił mię i potwierdził, w
tém com iuż dawniey wiedział wzglę-



dem tego. Może ogłoszenie tego, co ja wiem już o tém, pomoże cokolwiek do potwierdzenia owego sposobu.—

Znam iednego doświadczonego lekarza, który mię przed lat kilku zapewniał, (gdyśmy z fobą rozmawiali o ospie) iż było podobna zachować na zawsze ludzi od tey niebezpieczney i ciężkiej choroby.— “Ale iak? „

Dziecie każde przynosi z fobą na świat *materiam peccantem*, nie wciele swoim; ale tuż przy nim, to jest w pępku. Jeżeli tedy pępek ściśnie się tuż przy samém ciele dziecięcia rodzącego się, i wycisnie się go czysto przed zawiązaniem; to się zapobieży przez to, żeby materya szkodliwa nie zmieszala się ze krwią dziecinną i nie sprawiła potem tak bolesney a niebezpieczney choroby. Na dowod pewności tego sposobu, odwoływał on się do swojej familii, do której od Pradziada była w prowadzona, a w której nigdy się ospa nie pokazała.



Ja zarzuciłem przeciw temu. Prawda że w pępku mogą się znajdować iekie nieczystości, które kiedy się ze krwią pomieszają, sprawiają różne choroby ofobliwie krosty, ognipiora. Wiem także i to, że niektóre baby mają zwyczaj przy położach pępek, za nim go rozdwoją, wyciskać od dziecięcia ku matce iak naylepiey, żeby dziecie zachować od różnych krost, które się dzieciom wyrzucać zwykły. Doświadczenie uczy także, iż dzieci, z którymi się tym sposobem obeszło, bardzo mało zwykły miewać krost na twarzy, i głowie, lecz nigdy nie są wolne od ospy, co iednak powinnooby być gdyby był prawdziwy ow sposob.

Zarzut ten, (odpowiedział lekarz) jest bardziej na moją stronę, niżeli przeciwko mnie. Wspomniane baby czynią i pewnie wiedzą cokolwiek, ale nie wszystko. Zarodek ospy, znajduje się, iakom powiedział tuż przy samym ciele dziecięcym, w sznurze pęp-



kowym. Za ten tedy sznur trzeba iak
 naybliżey ciała chwycić i wycisnąć go
 iak naylepiey. Tego zaś baby zanie-
 dbunią czynić, to zniewiadomości, to
 z boiaźni, żeby dzieciom bolu nie za-
 dać. Jeżeli wolne i iakie takie ręki
 po sznurze pociągnięcie jest iuż uży-
 teczne; iakże nie będzie dokłane i
 zupełne iego wyciśnienie?

B. H.

Przydatek.

*P. Riem Sekrzetarz Towarzystwa Eko-
 nomicznego Lipskiego, ieszcze się o-
 świadcza, względem tey okoliczno-
 ści tym sposobem: (*)*

W Zgłędem wszystkich moich dzieci,
 których z II. pozostało mi ieszcze 8.
 używałem ia tey ostrożności od lat 20
 będąc zawsze sam przy tém, i pilnując
 tego, żeby się to wykonało było iak

(*) *W swey Ekonomiczno-fizycznej
 Gazecie na rok 1787. kar. 229.*



naylepiey, i doświadczyłem, że te dzieci miały nayszczęśliwszą ospe, którym nie przeszkodziły żadne okoliczności, n. p. zwinięcie się sznura pępkowego, i t d do iak nayprędzszego wyciśnienia krwi tey przed pierwszym odetchnieniem. A że to iedney babie odbieraiącey z ciężkościąby przychodziło, przeto szedłem ia zawfze za radą pewnego Doktora, który to był wziął za sekret od iedney baby Habenburskiej, i rozgłosił to z czafem dla dobra społecznosci. Rada ta zadza się na tém; każda baba przy odbieraniu dzieci musi na to uwagę swoię pilną obrać, żeby iak nayprędzey i ile możności przed pierwszym odetchnieniem dwiema palcami pępek dziecący ściśnęła, i jeżeli inne iakie okoliczności są na przeszkodzie, poty palcow nie odeymowała, poki iey pomocniczka owych iakich przeszkod nie ułatwi, żeby baba mogła powinność owę iak naydokładniey wypełnić. Nie



masz żadney przyczyny ganiaenia tey rady i sposobu tego. Gdyż on iest niewinny, a iezeli nie pomoże, nie może zaszkodzić. Oczyszczenie zawsze iest użyteczne; któż tedy będzie się wzbra- niał używać tak niewinnego śródka w nadzieię tak wielkiego dobra?



VIII.

Piękne Kunfzta —
Nowe wynalazki, — Nowe
ustanowienia, przedsięwzięcia
i t. d.

Kunfzta. — Szczęście tak chciało, że ieden Niemiec obiawił światu iedną z nayprzednieyfzych sztuk Wiel: *Rafaela*, Jest to *Johannes*, figura siedząca przedziwney piękności i dzieło bez wszelkiego powątpiewania, tego nieśmiertelnego człowieka! Jest to iak
iako



iało młody *Apollo* podobny do wybornego i wiadomego *Merkuryusza* z spiży odlanego, w *Portici*. Głowa jest nieporównaney piękności, ryśunek cały jest tak dokładny i wybornie utrafiony, iak tylko mógł to zrobić sam *Rafael*. *P. Tischbein* odkrył to wyborne kunsztu dzieło, w Neapolu, i kupił go. Zyczyćby sobie trzeba, żeby ta sztuka zdołała iak nayprędzey iaką sławną galleryą.

Neapolitański Malarz Królewski *P. Hackest*, zakończył świeżo dwa *Landszafty*. Jeden wystawia wodne polowanie Królewskie pod *Fusaro*, a drugi prospekt *Baia*. Oba są dziełami na wybor. Lecz drugi wystawia naturę tak śliczną, tak zachwycającą, iak tylko być może.

Nowe wynalazki. Pan *D. Langé* w *Kromszta dzie* i *Siedmiogrodzkiej* ziemi, wynalazł sposob niezawodny leczenia ludzi zapowietrzonych, który tu przełożemy iego samemi słowy:

Kwiecień 1788.

Z



„ Ze mi wiadoma była użyteczność liścia *Belleđona* i skuteczność do sprawowania potow w wściekliwość czyli wstręcie od wody, przeto umyśliłem spróbować, czyby też nie były one skuteczne w zarazie powietrzney. Dałem tedy pięciu zapowietrzonym, z których trzech miało wrzody i bolączki, a dwóch wrzody po dwarazy na dzień dwa grana liścia *Belladona* na profzek utartego z cukrem, w herbacie z *hedera terreſtri*, i wszyscy chorzy ozdrowieli. Więcej doświadczeń, nie mogliśmy czynić względem tego, gdyż powietrze uſtało było. Profzek ten ſprawował pot bardzo prędko i erupcyą wrzodow. „ Co za przedziwny wynalazek! Wart, żeby w ſtronach, niebeſpieczeńſtwa powietrza zaraźliwego podpadających, był jak nayprędzey oznaymiony. —

2) Architekt P, *Racle* uſtawił w *Pont de Vaux* manufakturę marmuru kunſztownego, który nazywa glino-marmurem (*Argille-marbre*) Łączy

on w sobie te dwa szacowne przymioty, iż jest bardzo piękny, a tani. Nie trzeba, iak tylko pościć ryfunek komina, pieca, odrzwi i t. d. a wszystko będzie zrobione bardzo dokładnie. Żadna flota nie ma mu szkodzić. Uważają z tey okoliczności, że Francizek I. Król Francuzki zamek letni *Madryd* w Bulońskim gaju przed 200 laty powlec kazał zewnątrz glinę paloną i ta fajans jest do tąd nienaruszona, podczas gdy kamienie rozpadają się.

3) P. Bertold Towarzysz Akademii Paryzkiej nauk wynalazł świeżo sposob bielenia płotna każdego czasu tak zimie iak letnie, a to w kilku dniach i bez najmniejszey uymy dobroci i piękności płotna:— Zaś P. *de Barneville*, także w Paryżu kunszt przędzenia wełny wydoskonalił, tak że ieden funt bawełny wydał 300,000. łokci nici, Proboszcz St. Sulpicyusza założył tedy fabrykę przędzy sposobem P. *de Barne-*



ville, która się utrzymuje akeyami od 300. liwrow.—

Publiczne ustanowienia. 1.) Król Hiszpański w Barcellonie ustanowił szkołę czyli akademią sztuk, która na początku tego roku, była otworzona. Co naydokładnieyszych nauczycielow wezwano do niey i przednie sztuki malarzkie, sznycerskie i do architektury ściągające się w salach po wystawiano. Co dzień około 500. uczniow biorą tam naukę darmo w pięknych sztukach.

Arcy-Biskup Salisburgski, który nie dawno ustanowił *Collegium medicum*, w ten sposob, iż sławnieysi Doktorowie Salisburscy, dają koleyno lekcyę bez żadney za to zapłaty— Wybrał teraz nie których młodych zakonników Benedyktynow i posłał ich na naukę do różnych Akademii, nawet Proteſtanckich. Tak ieden z nich uczy się teraz u *Gieſſen*, drugi w *Gettyndze*. Przeznaczeni oni są do Katedr w Akademii Salisburgkiej.



Tenże wyborny Xiążę wyznaczył P. Dokra *Hertenkeila*, (który nie dawno powrócił z podróży, do Francyi i Anglii, końcem wydoskonalenia siebie) aby był lekarzem nadwornym, toż Profesorem Anatomii i Chirurgii z pensją 4000. zł: na rok. Powodem do tego ustanowienia były osobliwie częste nieszczęścia, które się trafiły przez nie wiadomość chirurgów. Tenże o dobro swych poddanych bardzo troskliwy Xiążę, myśli ustanowić dom położnic, o szczęciu łóżkach, aby do niego mogły się schraniać kobiety ciężarne nie zamężne, i żeby młode doktorki na odbieranie dzieci poświęcające się, miały przy tém w prawę i ćwiczenie.

Monarcha Pruski końcem pomnożenia dobra i handlu swych poddanych poczynił różne ustanowienia. Tak Kanclerz Wielki *Carmer* odebrał zlecenie aby w przedsięwziętym układaniu praw, jeszcze za Fryderyka II. nie ustawał, ale to wielkie dzieło, z dokładaniem



się jednak Stanow Monarchii Pruskiej kończył nie przerwanie. Na dowód zaś swego ukontentowania z tego prac w tej mierze już podjętych, napisał do niego list bardzo tkliwy i przyłączył do tego order Orła Czarnego.

Cło Pruskie było do tąd bardzo uciążliwe dla handlu; żeby go ulżyć, postanowiono, aby odtąd nie przystępować na komorach do odpakowania towarów, płacono od tych wszystkich, które przez *territorium* Pruskie przechodzą do innych krajów złotych 18. od cetnara. Płotna jednak Czeskie i Saskie, których do tąd cło, kiedy szły przez kraje Pruskie, kosztowało 8. od fta, wyjęte są od tego prawa, i od nich na komorach Pruskich opłacać się będzie od tąd, $2\frac{1}{2}$ zł. od cetnara.— Dla pomnożenia wewnętrznego handlu, pochwalił Krol projekt, aby jezioro wielkie w Brandeburyi pod Rupinem zostające, złączone było z rzekami *Sprą i Havelem*, przez



co między innemi i ten nie mały z tąd wyniknie pożytek, iż wyborny torf, który się znayduje pod Rupinem będzie mógł bydź do Berlina sprowadzony i zastępować drzewo, którego w tey stolicy iest wielki niedostatek.—

Żydzi w Berlinie musieli przed tém w pewnych okolicznościach brać z fabryki pewną kwotę porcellany, płacić za nią i starać się o iey odbycie. Teraz uwolniono ich od tego uciążliwego obowiązku, za co oni zapłacili 40,000. talar: i podieli się trzymać skład porcellany, i starać się o iey odbycie, aby im tylko z fabryki spuszczo no ją 30 od 100. taniey.

Procz tego mają nadzieię żydzi, iż w Berlinie będą mogli zostać mieszczanami, względem czego odprawia się tam inż od niejakiego czasu Kommissya.

W Danii przy usilném staraniu i czynném wpływaniu w interessa Królewicza sukcesora, powstaia od czasu do czasu różne użyteczne ustanowienia.



Tak już od lat dwóch wyznaczona tam jest Kommissya, która obmyśla nad tém, żeby chłopi w całym Państwie bez uszczerbku dochodów Pańskich, mogli być od pańszczyzny uwolnieni — Godna rzecz wspomnieć, iak tu prywatni wspomagają rząd w pomnażaniu dobra krajowego. — Tak n. p. Towarzystwo Patryotyczne Nestwedzkie ustanowiło od lat dwóch w iedenastu miasteczkach fabrykę przędzy lnianey. W tych iedenastu mieyscach i izbach od dnia 30. 7bra 1786. do 30. Sierpnia 1787. wyprzedzono 15,359. funtow lnu, i ubodzy zarobili na tey robocie 12,762 zł.— Jeszcze inny przykład bardzo użytecznego ustanowienia prywatnego. Przed. 10. lat Aptekarz *Pakol* w *Konsbergu* dostał był z ogrodu botanicznego w Kopenhadze iedney sztuki, czyli flansu rabarbaru (*Rheum palmatum.*) Z tego w roku 1787. zebrał już 30,000 flancow z których każdy wydał dwa funty Rabarbaru. — W *Fondernie* robi



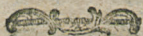
w fabryce koronek około 10,000 kobiet. Nici potrzebią do tego za 100,000 około talarow, a zarobek czyłty wynosi 6. razy tyle, to iest 600,000. tal: Inne prywatne ustanowienia, które okazują przedziwny sposob myślenia obywatelow Kopenhagi, iest dom robotny dla ubogich kobiet, toż rozdawanie co rok nadgrody dla sług wiernych ufundowanie izkołki dla dziewcząt ubogich i t. d. — Już dawniey namieniło się tu było o uwolnieniu chłopow nie tylko zpoddaństwa, ale iez i od robocizny i puszczeniu im gruntow Pańskich w wieczną dzierżawę po dobrach zmarłego Ministra Bernsztorfa. Przedtém byli oni bidni i chołoty, iak są prawie wszyscy chłopi podani. Lecz potém uwolnieniu tak się zamogli, iż ieden umierając nie dawno, zostawił synowi plac i gospodarstwo porządne, a kaźdey z trzech cerek po tyśiącu talarow. Wiadomo zaś iż Pan przez to rozrządzenie, nie tylko nie zmniey

(*)



fzył swych dochodow, ale ie owfzem pomnożył.

Ważne przedsięwzięcie poprawienia w Francyi Praw kryminalnych od niedawnego czasu rozpoczęte, idzie dobrym torem. Na dniu 11. Lutego Parlament odebrał od Króla dwie rezolucyje. W pierwfzey rozkazuję Król, żeby każdy wyrok śmierci, gdy będzie złoczyńcy przeczytany, był poślany do Kanclerza, któremu miesiąc cały zostawiono do rozważania go. Druga rezolucyja znosi wcale wszelkie tortury i inkwizycyje bol zadające. Parlament gniewa się o to, że tego wyroki muszą mieć potwierdzenie Kanclerskie i postanowił względem tego przełożyć Królowi reflexyie swoje. Niektórzy z Parlamentowych nie kontenci są także z tego wyrazu Królewskiego, „*iz rozum i powszechné mniemanie wpływać powinny w wyroki kryminalne*„ Nie dziw, że Trybunałowi temu nie podobają się te słowa Królewskie, przed



którym nie dawno generalny Prokurator śmiał jeszcze powiedzieć. „*že rozum powinien tam milczeć, gdzie mówią prawa.*„ Co się na nieszczęście ludzkie dosyć często trafia. Lecz który Prawodawca odważył się kiedy powiedzieć głośno, że jego prawo jest przeciw rozumowi, lub który fluga sprawiedliwości jest tak bezczelnym, iżby wyznał, gotow jestem wykonać to prawo, lubo uznaję, iż jest przeciw rozumowi?

W témże kraju nie przestaia wynajdować środków oszczędzania wydatków krajowych. Urząd intratny Podskarbiego w Departamencie Wojskowym zniesiono? Toż się ma stać z urzędem Podskarbiego w Departamencie morskim. Nie będzie także więcej Budowniczego krajowego; a zaś korpusa wojskowe, bardziey do okazałości niż do służby zdatne, iako to *Gens d'armes*, *Gardes du Corps* i karabinierow bardzo będą w liczbie, żołzie i za-



szczytach swoich uszczuplone. Zyczyłoby sobie trzeba, żeby niniejsze *Ministerium* długo się utrzymywało; żeby miało czas na nowe stawiać, co teraz poobalało.—

Jednakże oszczędność ta dworu Francuzkiego nie rozciąga się do polepszenia i powiększenia potęgi morskiej; gdyż po wszystkich warsztatach okrętowych robią nieustannie. Podobnież nie ustaie wielka a dziwnie kosztowna robota, około portu Cherburckiego. Fałsz to jest, że ostatnią razą, szturm wielkie to przedsięwzięcie w niwecz obrocik, i wał kunsztowny zruynował. Lecz to prawda, że kony nad morze wystające, były dużo nadwężone. Lecz że konów ten jest tylko zamiar, żeby około portu morze usypało wał piaszczysty, któryby wały łamał, tedy można się łatwo domysleć, że to nadwężenie nie wielką zrobiło szkodę. Spod bowiem ich już jest zasypany piaskiem, a przeto nie może bydz więcej żadną burzą wzruszony.

KSIĄZKI NOWE.

1. Wybor Wiadomości Gospodarskich Nro VIII. i IX. o wielkim a łatwym sposobie oszczędzenia drzewa w Piecach, Kuchniach, Browarach i Gorzelniach. w Warszawie w Expedycyi Pamiętnika Historyczno Politycz: złł: 6. z Poczta złł: 7. wszystkie zaś wyszłe dotąd 9. Części Wyboru W. Gosp: Kosztują złł: 18. z Poczta złł: 20.
2. O Nabożeństwie do Serca Jezusowego Kazania X. Joz: Płochockiego w Warszawie 1788. w Drukarni Nadworney M. i Przes: Kom: Eduk: - - - złł: 4-
3. Obywatel. przez Autora Xdza Plebana. w Drukarni Dufuroskiej. - - - złł: 5.
4. Przypadki Jrysy powieść moralna; Toż Ema i Lemozow powieść Rosyiska przez Jgnacego Bykowskiego. tamże. złł: 2. gr: 15.
5. Lekarstwo skuteczne dla bydła rogatego Tamże. - - - gr: 4.
6. Seym Walny Cyterski u tegoż. - złł: 2.
7. Dykcyonarz Medyki Numer czwarty. Prenumerata na to Dzieło, od 1go. Maja Kosztować będzie. czer: złł: 3.

